Nr. 12. Kraków, Sobota 16 Stycznia 1892. Rocznik XI.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 złr. w. a.	10 złr. w. a.	5 złr. w. a.	1 złr. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „	12 „	6 „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	2 „ 50 ct.
We Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.*
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Magazyn nowości F. A. Grigar i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2. R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Półwysep bałkański w r. 1891.

I.

Kraje półwyspu bałkańskiego można traktować obok siebie w przeglądzie dziejowym r. 1891, chociaż między niemi niema żadnej innej łączności jak sąsiedztwo terytoryalne i nad wspólne wspomnienie niedawnej zależności od Turcyi. I przeszłego roku rozpisywano się wiele nad pomysłem unii bałkańskiej; Trikupis, niedawno prezes gabinetu greckiego, objeżdżał umyślnie kraje bałkańskie, aby badać na miejscu, czy pomysł unii takiej da się przeprowadzić, ale przyszedł do przekonania, że ten pomysł jest co najmniej zbyt wczesnym, że niektóre narody a przedewszystkiem Bułgarzy wcale nie mogą dowierzać, bo im dotychczasowy stosunek do Turcyi o wiele dogodniejszy, niż skrępowane stanowisko w projektowanej unii, której kierownikiem byłby niezawodnie car rosyjski. Taki sąd o projektowanej unii świadczy, że między państwami półwyspu bałkańskiego nietylko nie ma — bo nie było dotąd — wspólności dążeń i warunków rozwoju, — ale że antagonizm nie zamilkł w roku przeszłym — szczególnie między Serbią a Bułgaryą.

Z wszystkich państw na półwyspie bałkańskim najwięcej rozgłosu było o samej Turcyi, chociaż ona od długiego czasu stara się widocznie o to, aby o niej jak najmniej mówiono. Nagły upadek wielkiego wezyra Kiamila-paszy i z nim kilku ministrów i ustępstwo ze strony Turcyi na rzecz Rosyi co do warunków przejazdu okrętów „floty ochotniczej" przez cieśniny, narobiło słusznie wiele wrzawy i strachu. W. Porta dała uspokajające wyjaśnienia mocarstwom, na traktacie berlińskim podpisanym, te zaś zastrzegły dla siebie te same ewentualne ustępstwa, jakie Rosya otrzymała i na tem zakończyła się głośna sprawa, nie wywoławszy dalszych zawikłań i zatargów. Zmiana kabinetu nagła i tajemnicza co do przyczyn i pobudek, zwolna przestała budzić obawy, gdy się przekonano, że w kierunku polityki zagranicznej nic się nie zmieniło — a nawet dotychczasowa życzliwość W. Porty dla Bułgaryi nie uległa żadnej zmianie. Ta okoliczność jest ważną dla tego, że według wszelkiego prawdopodobieństwa zbyt wyraźna życzliwość W. Porty za czasów Kiamila-paszy dla Bułgaryi — a nawet skłonność do zaproponowania Europie, aby uznała prawowitość rządu ks. Ferdynanda i niepodległość Bułgaryi — była przyczyną nagłego upadku Kiamila i powodem zmiany gabinetu.

Według zapewnienia noty, rozesłanej do mocarstw, celem polityki W. Porty i po zmianie gabinetu miało być usiłowanie zabezpieczenia spokoju i porządku na wschodzie i utrzymania przyjaźni ze wszystkiemi państwami. Że tak jest w istocie, o tem wątpić nie można, i celu swego dopiął dotąd, pomimo rozlicznych pokus, które wabiły Turcyę do zawarcia bliższej przyjaźni z Rosyą — to takich, które ją popychały przeciw Bułgaryi. Taką właśnie pokusą był i dotąd jest jeszcze zatarg między Bułgaryą a Francyą o wydalenie korespondenta francuskiego ze Sofii i Bułgaryi, zerwanie przez Francyę stosunków dyplomatycznych z Bułgaryą i naleganie na W. Portę, aby ta na mocy swoich praw zwierzchniczych nad Bułgaryą zmusiła ją do dania satysfakcyi. Zatarg ten wszczęty niepotrzebnie i lekkomyślnie przez francuską dyplomacyę dla przypodobania się Rosyi i w przypuszczeniu, że się nad słabą Bułgaryą odniesie łatwe zwycięstwo dyplomatyczne, że się ją zastraszy, upokorzy i skłoni do dalszego ustępowania żądaniom Francyi — a w dalszej konsekwencyi pozwoli wietrzyć na rzecz Rosyi — zatarg ten, nie załatwiony dotąd, nim się zakończy, trudno przewidzieć. Zadaniem dyplomacyi europejskiej i tureckiej jest niedopuścić, aby z tego zatargu wynikły dalsze zawikłania na wschodzie.

Rumunia była w ubiegłym roku widownią ciągłych sporów wewnętrznych między walczącemi się ze sobą stronnictwami i pasowania się dwóch prądów, z których jeden przechyla się w stronę Rosyi, drugi na stronę mocarstw sprzymierzonych środkowej Europy tak na polu polityki zagranicznej, jak na polu stosunków ekonomicznych. Ministerstwo zmieniało się trzy razy, a parlament był dwa razy rozwiązany, skutkiem czego raz odbyły się już wybory — a drugi raz w tym miesiącu roku bieżącego odbyć się mają.

Stosunki wewnętrzne — a co zatem idzie, stosunki zagraniczne układają się w Rumunii ponieważ inaczej, niż w innych państwach Europy. Dla zrozumienia i ocenienia sytuacyi należy zaznaczyć, że tam wyraz „młodokonserwatywny" lub „junimistyczny" oznacza rzeczywiście stronnictwo najwięcej postępowe, nalegające na przeprowadzenie wielu bardzo ważnych reform w administracyi i sądownictwie, w społeczeństwie i w polityce.

Przeciwnie stronnictwo liberalne, chociaż dawniej było rzeczywiście postępowem — przez opozycyę stało się przeciwnem wszelkim zmianom i wrogiem reformy. Najwyraźniejszem znamieniem tego rzekomo postępowego stronnictwa jest ta okoliczność, że przed ostatnią zmianą w ministerstwie i przed rozwiązaniem Izby poselskiej do koalicyi politycznej należeli skrajni konserwatyści, których naczelnikiem był jen. Florescu, do niedawna prezes gabinetu, i liberalni, rozbitki dawnego stronnictwa Joana Bratiany, który przez długie lata był prezesem gabinetu i wcale nie źle zapisał się w dziejach wewnętrznego rozwoju Rumunii — a wreszcie żywioły niby socyalne, niby rusofilskie, których reprezentantem w ostatnim gabinecie był Blaremberg.

Rozwiązanie Izby i utworzenie nowego gabinetu z niektórych zdrowszych żywiołów stronnictwa konserwatywnego i ze stronnctwa młodokonserwatywnego, junimistycznego czyli reformistycznego napiętnowało koniec roku przeszłego i wskazało nowy kierunek w duchu rzeczywistego postępu i reform. Czy oczekiwania się spełnią, to się pokaże w roku bieżącym.

Sądząc z różnych danych tak dawnych, jak nowych można być pewnym, że Rumunia w razie wojny bronić będzie swej niezależności przeciw każdemu nieprzyjacielowi, a ponieważ ze strony Austro-Węgier nic jej nie grozi a prawdopodobnem jest groźne niebezpieczeństwo ze strony Rosyi, przeto wielce możebnem jest przechylenie się jej na stronę przymierza potrójnego z tendencyą przeciw Rosyi — a w przewidywaniu takiej konstelacyi zbliżenie się jej do środkowej Europy także na punkcie traktatów handlowych.

Korespondencya „Nowej Reformy"

Poznań, 13 stycznia.

(*Przysięga arcybiskupa Stablewskiego a społeczeństwo polskie. Słówko przestrogi przed fałszywie pojmowaną filantropią.*)

(φ.) W dniu wczorajszym ważny zaszedł fakt w dziejach politycznego życia społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim. Nowy arcybiskup gnieźnieński i poznański, ks. dr. Stablewski, składał przysięgę homagialną uroczyście w ręce cesarza na wyraźne jego żądanie na zamku królewskim w Berlinie. Fakt ten ma pod względem politycznym wielkie znaczenie i widocznie sferom decydującym chodziło o nadanie mu tego znaczenia, czego dowodem niezwykła pompa, z jaką się odbył cały ceremoniał i nadzwyczajne wyróżnianie osoby arcybiskupa tak ze strony rodziny panującej, jak nie mniej ze strony obecnych sterników pruskiej nawy państwowej. Niektórzy politycy nasi stracili wszelką równowagę w ocenianiu doniosłości tego faktu i w tłumaczeniu właściwego jego celu; wysnuwają oni zeń jaknajdalej sięgające a niczem nieusprawiedliwione nadzieje. Dla chłodno na te sprawy patrzącego i bezstronnego widza wszelka ta zewnętrzna okazałość, z jaką przyjmowano naszego arcybiskupa w Berlinie, ów akt uroczysty składania homagium i okoliczności mu towarzyszące, owe śniadania, obiady i bankiety na cześć jego wydawane, względy wreszcie, jakie najwyższemu naszemu dostojnikowi kościelnemu wszędzie okazywano, nie oznaczają nic innego, jak chęć zupełnego skokietowania Polaków w wyższych celach politycznych i uczynienia z nich wygodnego narzędzia do celów ubocznych, może dzisiaj wcale jeszcze jasno nieokreślonych, lecz w każdym razie dążących do największego wyzyskania nas kiedyś. Kto tak sobie tę kwestyę postawi, dla tego wiele rzeczy jest odrazu jasnych i zrozumiałych, ten nie pozwoli się ukołysać żadnemi zewnętrznemi objawami nowej, a wcale jeszcze niewypróbowanej „*Polenfreundlichkeit*".

W mowie swej poprzedzającej rotę przysięgi, arcybiskup raz tylko wspomniał o „swych ukochanych stronach rodzinnych", zresztą ani słowem stanowiska swego, jako biskupa polskiego, nigdzie nie zaznaczył. W odpowiedzi swej, powiedzmy, bardzo dyplomatycznej, cesarz traktuje arcybiskupa naszego także tylko jako biskupa pruskiego, powołanego na to, aby „wyrównać różnice, które u dzieci jednego kraju nie mają żadnej racyi bytu". Monarcha wcale niedwuznacznie określa obowiązki, jakie wkłada na niego w słowach: „Żywię nadzieję, że pośród powierzonych Twej biskupiej pieczy dyecezan żywić i pielęgnować będziesz ducha czci i wierności dla mnie i domu mego, posłuszeństwa względem Boga i prawowitej władzy, poszanowania dla ustaw, kraju, jakoteż zgody między jego mieszkańcami", a rękojmią dla cesarza jest, jak to najwyraźniej zaznacza, owa toruńska mowa arcybiskupa, „ponieważ — jak powiada — te zasady, jako swoje własne bez trwogi wygłosiłeś i mnie tem samem dałeś porękę, że władza biskupia archidyecezyi spoczywać będzie w silnej, wiernej i sprawiedliwej ręce".

Słowa powyższe arcybiskupa jakoteż odpowiedź cesarza, to ważny dokument historyczny i niejednokrotnie w przyszłości o niego będziemy musieli potrącić.

Zjeżdża tu do nas w przyszłym tygodniu prezes waszej Akademii umiejętności i autor osławionego pamfletu hr. Stan. Tarnowski z odczytami o „Irydyonie" na dochód „ochronki farnej", uproszony przez grono tutejszych pań arystokratycznych, które szczególnego rodzaju trudnią się sportem filantropijnym. Pod tytułem filantropii urządzają one co chwila różne zabawy, a zawsze z pięknym dodatkiem „na cele dobroczynne." Jesteśmy świadkami prawdziwych w tym względzie wyścigów pomiędzy różnemi kółkami pań „dobroczynnych", a w obecnych trudnych warunkach ekonomicznych zabawy te nie budzą już większego interesu i sale balowe coraz większemi świecą pustkami, więc użyły obecnie jako magnesu p. hr. Tarnowskiego i zapraszają go z odczytami, które pomienionej instytucyi mogą przynieść parę tysięcy marek, ale które ze społeczeństwa naszego wywloką sumę potrójną. Panie te urządzają zaraz po odczycie wielki bal, na drugi dzień piknik, raut i podobno ich będzie kilka, byle bawić się — odczyt sam zaś to niby dekoracya tych zabaw.

To też z wielką satysfakcyą powitali wszyscy poważni obywatele artykuł *Dziennika Poznańskiego* p. t. „Słowo przestrogi", w którym autor w sposób nader stanowczy występuje przeciw tej dobroczynności, która jest tylko „płaszczykiem dla niepomiernych wydatków", gdyż czasy są ciężkie, włości nasze jedna po drugiej idą na kolonizacyę. „Nie przysparzajmy — słusznie woła *Dziennik* — więcej sobie w tym względzie boleści i nie wywołujmy wyrzutów, jakich były pełne walne zebrania przedwyborcze, które się odbyły dnia 10 b. m. w Śremie, Środzie i Wrześni." Rzeczywiście po raz pierwszy mieszczaństwo wyliczyło ziemianom grzechy, jakich dopuścili się wobec społeczeństwa, i wbrew ich woli we wszystkich trzech miastach przeprowadziło jako kandydata na posła ks. Wawrzyniaka, patrona spółek zarobkowych, syna włościanina, czego sobie tak gorąco w zeszłym liście życzyłem. Ten fakt, jaki się o jednym czasie w trzech rzeczonych miastach wydarzył, powinien być dla ziemian naszych poważną przestrogą, że minął już bezpowrotnie czas balów i hucznych zabaw, że praca jedynie i oszczędność zapewnić im może dziś jeszcze jakie-takie poważanie i stanowisko, inaczej po balach i hucznych zabawach następuje post, kolonizacya, bankructwo, a w skutkach tego pogarda społeczeństwa!

Pruska mowa tronowa.

Mowa tronowa, z polecenia króla wygłoszona przez prezesa gabinetu pruskiego, przez hr. Capriviego, opiewa w najważniejszych ustępach:

Stan finansów państwa w ciągu roku gospodarskiego okazał się mniej pomyślnym. Gdy rachunki za rok gospodarski 1890/91 kończą się znaczną nadwyżką, przeznaczoną na zastąpienie przez nią dozwolonych pożyczek, — w roku bieżącym okaże się niedobór większy, niż owa nadwyżka — a to skutkiem wzrostu wydatków szczególnie na państwowe koleje żelazne. Dlatego w układaniu budżetu, który bezzwłocznie będzie przedłożony, musiano kierować się szczególną oszczędnością we wszystkich dziedzinach administracyi. Mianowicie poprawa płacy średnich urzędników, uznana za konieczną, nie przyjdzie tego roku do skutku w sposób, jaki był zamierzony. Tylko dla poprawy zewnętrznego położenia nauczycieli w szkołach wyższych i w seminaryach, uznanej powszechnie za naglącą, wstawiono w budżet już teraz kwoty potrzebne...

Projekt ustawy, przewidzianej przy uchwalaniu podatku dochodowego o przyznaniu odszkodowania za zniesienie wolności od płacenia podatków, jaka była dawniej przyznana rodzinom dawnych bezpośrednich członków Rzeszy niemieckiej, oraz projekt ustawy o dochodach ze skonfiskowanego majątku byłego króla hanowerskiego, będą przedłożone.

W związku z próbą przeszłego roku uczynioną, będzie tego roku ponownie przedłożony projekt ustawy szkolnej. Projektu tego przeznaczeniem jest, aby odnośne przepisy konstytucyi doprowadził w zupełności do zastósowania i wykonania. W związku z tym projektem jest zniesienie osobnych departamentów rządowych dla spraw szkolnych i kościelnych i oddanie tych spraw prezydentom rządowym. Stanie się to przez uchwalenie noweli do ustawy o organizacyi powszechnej administracyi krajów.

Aby społecznościom kościelnym ułatwić w prosty sposób zniesienie dochodów z *jura stolae* za chrzty i śluby, wzięto pod uwagę przyznanie im pomocy państwowej, a środki pieniężne wpisano w rubrykę wydatków. Oprócz tego jeszcze będą przedłożone projekta do uregulowania innych zewnętrznych stosunków kościoła ewangielickiego i katolickiego...

Dalej zapowiada mowa tronowa przedłożenie o kolejach żelaznych, o sądownictwie w Berlinie i o uzupełnieniu obowięzujących już ustaw o ochronie robotników.

Jak z powyższego streszczenia wynika, mowa tronowa nie wspomniała nic o stosunkach zagranicznych, chociaż uchwalenie przez parlament traktatów handlowych mogło było dostarczyć wygodnej sposobności. O tych traktatach i o stosunkach z zagranicą nie wspomniano z umysłu, aby zapobiedz ewentualnemu poruszeniu tych spraw w sejmie pruskim, w którym siła stronnictwa konserwatywnego, nieprzychylna traktatom jest znacznie większa, niż w parlamencie.

Z zapowiedzianych projektów najważniejszym jest projekt ustawy szkolnej. Dokładne brzmienie tego projektu jeszcze nie wiadome; według *Köln. Ztg* ustawa ta przyznaje więcej swobody w nauczaniu, co według powszechnego mniemania wyjdzie na korzyść kościoła katolickiego, chociaż wyraźnych ustępstw mu nie uczyniono.

Z Królestwa Polskiego.

(*Gwałcenie katolicyzmu. Rozporządzenie o uczęszczaniu uczniów katolików do cerkwi prawosławnych. Rusyfikacya modlitwy. System szpiegowstwa. Nadużycia cenzury. Cenzor Drakemirecki. Ucisk ekonomiczny za pomocą polityki taryfowej. Zachowanie się władz wobec drożyzny. Logika „Dziennika Warszawskiego".*)

Z zaufanego źródła otrzymujemy potwierdzenie wiadomości, podanej przez *Now. Ref.* i inne dzienniki z zastrzeżeniem, że w Królestwie Pol-

O mieszczce jednej cudnej i dwóch zalotnikach gorących.

Opowiadanie z pierwszych lat XVII-go wieku

przez

Wiktora Gomulickiego.

8

(Ciąg dalszy.)

Młodzieniec zamilkł i tylko brwi ściągnął, a wąsa coraz wyżej zadzierał...

— No, no! — pod nosem mruczał — jakem Szczerb!... no, no!...

Raptem zasępił się.

— A Jur? — głosem niespokojnym spytał.

Dobruchna w odpowiedzi rozsunęła nad głową jego powoje i wskazała w oddaleniu wystający po nad dachy kamieniczne ostry szczyt wieży. Rysował się on twardo i wyraźnie i na kształt wielkiej iglicy zdawał się przeszywać nizko płynące chmury.

Szczerb zrozumiał i w większy jeszcze wpadł smutek.

— A tamci? — podjął.

— Z nim razem.

Z kolei powiódł wzrokiem pytającym dokoła siebie i po sobie, i dodał ciszej:

— A... ja?

— Waszmość, jako przyjaciel Jurasia, dostałeś się do jego przyjaciół. Otwarłyśmy furtę od uliczki, aby wpuścić was obu; drugi jednak już do niej nie zdążył...

— Waszmościanka wolałabyś pewnie, żebym to ja był tym drugim...

— Z uwagi na Basię, tak. Waszmości nie znałam, byłeś mi przeto obojętny.

— Podoba mi się ta szczerość. Zresztą nic jeszcze straconego. Ja się wnet usunę, a moje miejsce Jur zajmie... gdy już wieżę odsiedzi.

— Gadasz waszmość faramuszki. Ani Juraś tu nie wejdzie przed powrotem pana Balcera, ani też odwrót waszmości nie będzie tak prędkim jak mniemasz.

— Wyjdę dziś jeszcze...

— Daj Boże pojutrze...

— Wyjdę zaraz.

— Nie puszczę.

— Ba! mogę nie pytać o pozwolenie!

— Furta zamknięta, parkan wysoki, a marszałkowscy węszą w uliczce.

— Więc to niewola?

— Zgadłeś waszmość.

— Ha, ha, ha! I dopókiż trwać będzie?

— Dopóki się rana nie zagoi.

— Do rany cyrulika wziąć można.

— A „artykuły marszałkowskie"?

— Ho, ho! I w tem maszmościankaś biegła?...

— Stryjek mój *consul*, a chrzestny ojciec *advocatus*. Wiem, że cyrulik, który opatruje rannego, donieść ma o nim marszałkowi pod winą czternastu grzywien.

— Prawda. Więc będę siedział. Ale zkąd waszmościance miłosierdzie takie nademną?

— Trochę nieba chcę sobie kupić. Ksiądz Skarga (*) pielęgnowania rannych nawołuje i nagrody wielkie przyrzeka. Spróbować nie wadzi.

— Tembardziej, że bez cyrulika i inna cnota chrześciańska wejść tu może w praktykę...

— Jaka?

— Ta, która na „grzebaniu zmarłych" polega.

— Te, te, te!... Rana waszmości wierzchnia jest; żelazo do kości nawet nie doszło. Na upływie krwi się kończy. Znam się na tem. Prócz tej jednej rany są tylko sińce, zadrapania... no, i dziury w żupanie...

Zaśmieli się oboje.

— Teraz waszmości opuszczę — rzekła po chwili Dobruchna. — Inni na mnie czekają. Spokojnie leżeć doradzam i każę. W tym dzbanie znajdziesz waszmość wino, a w tamtym wodę kryniczną. W większych słoikach są szerbety, w tym zaś maleńkim balsam cudowny, który goi rany najzawziętsze. Z bandażowaniem zaczekać proszę do mego powrotu.

Skinęła lekko głową i znikła.

Szczerb patrzał długo na słoneczny otwór altany, gdzie mu przed zniknięciem postać jej w pełnem świetle zabłysła, — i tęsknością serce mu zapłonęło. Aby tęskność zwalczyć, sięgnął po wino. Drugi kubek poszedł gładziej jeszcze od pierwszego. Ale okazało się, że gdy tamten miał moc orzeźwiania, tego wpływ był wręcz przeciwny. Młodzieniec doznał wrażenia, jakby pierzyna pod nim rozstępować się jęła, trawy się rozpływały, on zaś sam zapadał w przepaść jakąś miękką, ciepłą, puchową. Poty nań wystąpiły — zasnął.

Obudził go promień słońca, który znalazłszy szczelinę pomiędzy powojami, w same oczy mu świecił. Promień był czerwonawy, co wskazywało, że słońce zachodu już blizkie.

— Uuuu! — zawołał, przeciągając się z lubością. — Smacznyż to był sen!...

W tejże chwili spojrzenie jego na stolik padło.

— Oooo! — zaśpiewał. — Pono przebudzenie smaczniejsze jeszcze!...

Na stoliczku stały farfurki, jedzenia pełne. Był tam ptak jakiś pieczony; był sos żółty, tak gęsty, że łyżka w nim tkwiła, jak w maśle; były owoce na sposób włoski w cukrze osmażane; było wreszcie ciasto, taką masą szafranu zaprawne, że z daleka powonienie drażniło.

W nagłym napadzie wilczego apetytu, rzucił się młodzian na przysmaki owe, i nie upłynęło minut pięć, jak wszystko zmiótł do szczętu.

Zaledwie usta otarł i odetchnął, zjawiła się Dobruchna.

Mniej była śmiała, niż rano, i do mówienia nie tak ochotna. Przyniosła dzban wody świeżej i potrzebę opatrzenia rany przypomniała.

Szczerbowi wraz z siłami powróciła kawalerskość.

— Ależ ja nie pozwolę — bronił się, — byś waszmościanka tyle się dla mnie trudziła...

Ona jednak w milczeniu, z uśmiechem łagodnym i uprzejmą stanowczością, pełniła swe dzieło. Wodę ze dzbana na misę wylała, bandaż świeży rozwinęła, słoiczek z balsamem otwarła. Potem, na ziemi przykląkłszy i rozchyliwszy kaftan, który był rozmyślnie na całą długość przecięty, dawny opatrunek zdejmować jęła.

Na wszystkie zaś przekładania jedną miała odpowiedź:

— Tak trzeba...

Tym razem, protestów zaniechawszy, pomagał jej i sam Szczerb. Opatrunek rychło ukończono.

Na podziękowanie, chciał młodzian dobrodziejce swej końce palców ucałować, ale umknięto mu ich zręcznie.

Dobruchna z pośpiechem zgarniała do koszyka naczynia, uprzątała stolik i wodę rozlaną wycierała. Ruchy jej były zakłopotane jakieś i niezręczne, jakby mięszało ją spojrzenie Szczerba, nieustannie za nią chodzące.

Opuszczając altanę, już w progu rzekła:

— A może waszmość żądasz, by kogo z rodziny o wypadku powiadomić?...

Szczerb uniósł się na posłaniu i gorzko zaśmiał.

— Bóg zapłać! Dość oni szczęśliwi, bym ich potrzebował nową obdarzać pociechą!...

— Pociechą? — powtórzyła ze zdziwieniem Dobra.

— Toć miesiąca nie ma, jak rodzic mój gody ślubne pani duszce sprawił. Słodyczy im nie braknie....

— A! dostałeś waść macochę?...

— Węża-m jadowitego dostał!

Nasrożył się przy tych słowach, wąsa w dół pociągnął i zębami go przygryzł.

— Gdyby jejmości rzeknięto — dodał po chwili — „pasierb twój ranę otrzymał", spytałaby niechybnie: „a czy aby nóż był zatruty?...

— A! — westchęła Dobruchna, i oczy dotąd spuszczone na młodzieńca podniosła.

On już jednak tego, co spojrzenie ich wyrażało, wyczytać nie mógł. Altanę cienie zaległy głębokie; duszę zaś Szczerba osiadła głębsza od nich zaduma.

Gdy się z niej ocknął, już nikogo przy nim nie było. —

Nazajutrz powtórzyło się wszystko tąż samą koleją. Po przebudzeniu znalazł młodzian pod ręką sute śniadanie i dzban niepróżny. Podjadłszy i podpiwszy, uczuł się już o tyle silnym, że wstał i odzież na sobie jako tako uładziwszy, na ogród wyjść się zabierał. W tejże chwili jednak zawołano nań przez powoje:

— Krokiem waszmość ruszać się nie waż! Marszałkowscy szpiegują dokoła, a na dziardyn nasz z dwóch baszt widok otwarty. Do wieczora przechadzkę zostaw....

— A cóż ja nieszczęsny robić tu będę? — jęknął.

Odpowiedzi nie było.

Około południa zjawiła się Dobra z obiadem. Bez chustki przyszła, w odzieży strojniejszej i z żółtą różą w czarnych jak smoła włosach.

Szczerb z proźbą wystąpił, by z nim posiłek podzieliła. Wzdragała się długo, wreszcie zgodziła się wypić wina trochę i zjeść ciasta słodkiego kawałek.

Jedząc, rozmawiali.

Najpierw młodzieniec zadał kilka pytań, dotyczących Basi i jej serca. Na te pytania odrzekła tak:

— Serce dziewki szesnastoletniej (bo naszej Baśce idzie dopiero na siedemnasty) tajemnicą jest dla wszystkich, a głównie dla niej samej. Czy w tem sercu mieszka Juraś, na to bym nie przysięgła, ale że nie ma tam Dziana, ręczę. Co do mnie, z duszy całej pragnę, abym, jako druchna swej krewniaczki, młodego Zawiślaka przed ołtarz powiodła....

(C. d. n.).

skiem wydano rozporządzenie, aby uczniowie katolicy wszystkich szkół i gimnazyów bywali z obowiązku w niedziele i święta w cerkwiach prawosławnych, przyczem nie wolno im brać ze sobą książek polskich do nabożeństwa, tylko „*Zołotoj Ołtar*“, umyślnie w tym celu wydrukowany. Nadmienić jednakże winniśmy, że polecenie to nie jest jednakże jeszcze w praktyce ściśle wykonywane, ponieważ natrafiło na słuszny opór ze strony duchowieństwa katolickiego; ale kilku księży straciło już z tego powodu posady nauczycieli religii przy gimnazyach, jak to miało miejsce we Włocławku, o czem donieśliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma. Dziwić się wypada, że rząd rosyjski, pomimo rzekomo przyjaznych stosunków z Watykanem, tak samowolnie gwałcić może katolicyzm i modlić się każe dzieciom polskim po moskiewsku, w cerkwiach prawosławnych. Dobrzeby było, żeby kurya rzymska miewała dokładne informacye o tego rodzaju wypadkach i wpływem swym usiłowała przeszkodzić takiej samowoli władz rosyjskich.

Z tego samego źródła podajemy następujące rozporządzenia, wydane w Królestwie Polskiem w drugiem półroczu przeszłego roku, o których nie wspomniano dotychczas w dziennikach tutejszych:

1) Zabroniono śpiewać w kościołach suplikacyi „Święty Boże“ dlatego, że hymn ten zanadto podnosi ducha narodowego i religijnego.

3) Rozdano rządcom domów i odźwiernym książki w rosyjskim języku, do zapisywania w oznaczonych na ten cel rubrykach imion i nazwisk wszystkich osób, przychodzących do właściciela domu lub lokatorów. Tym sposobem pociąga się rządców i stróżów domowych do służby policyjnej na wzór tego, co uczyniono w Petersburgu podczas najsilniejszego rozwoju ruchu nihilistycznego. System szpiegostwa dochodzi pod rządem rosyjskim do absurdu.

Niebywałych nadużyć dopuszcza się cenzura warszawska. Urzędujące w cenzurze figury — to ludzie często zupełnie nie wykształceni i nie mający pojęcia o swoich obowiązkach.

Rozporządzenia ich nie wynikają z jakiegoś planu, jasno zakreślonego, ale raczej z chwilowego kaprysu. Ustawa powiada, że cenzor nie ma prawa bawić się w domyślność i że oceniać ma tylko to, co jest napisane. Jakoż do niedawnego czasu tak jeszcze było; — obecnie jednak przybył z Galicyi renegat Rusin Drohomirecki — który odrzuca i kreśli, co tylko mu do rąk wpadnie, podejrzywając i węsząc we wszystkiem polską rewolucyę. Nie śni się tam o niej nikomu — mimo tego jednak policya wymyśla sobie co chwila jakieś aresztowania, niepokojąc najspokojniejsze osobistości. Dla illustracyi stosunków cenzuralnych dość powiedzieć, że o Orzeszkowej wspomnieć nie wolno, a cenzorzy gotowi skreślać tabliczki logarytmowe, jako niecenzuralne!

Równocześnie korespondent nasz warszawski donosi nam o niesłychanych trudnościach, stawianych na każdym kroku pracy polskiej.

Ekonomicznie jesteśmy podcięci, polityka bowiem taryfowa uniemożliwia nam zbyt towarów na wschodnich i północnych rynkach.

Transport produktów n. p. z Warszawy do Kijowa kosztuje cztery razy tyle, co z Moskwy do Warszawy. Nic więc dziwnego, że fabryki w w Królestwie Polskiem upadają; każdy większy dom handlowy w Warszawie zagrożony jest ruiną i nikt nie jest w stanie w terminie się wypłacać.

Że takie podminowanie ekonomicznych stosunków szkodliwem jest i dla Rosyi, o tem rozwodzić się byłoby zbytecznem. Wpływa to tylko na wytworzenie się proletaryatu, który w przyszłości może stać się bardzo groźnym dla państwa.

Ciekawem jest również niezmiernie zachowanie się władz wobec klęski głodowej, dotykającej niektóre okolice kraju. Ponieważ sprawozdania Hurki o położeniu ludności i zapasach zboża brzmią zadowalniająco, nie wolno tedy podać do wiadomości nic przeciwnego. Cenzura skreśliła wszystkie doniesienia korespondentów prowincyonalnych do gazet warszawskich o drożyźnie lub nieurodzaju. Dalej prośba Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, a raczej rolniczego oddziału tego towarzystwa o pozwolenie zbierania składek, w celu zabezpieczenia ludności robotniczej od głodu w czasie przednowku, została odrzuconą z nadmienieniem, że w guberniach Królestwa urodzaj był zadowalniający, a zatem środki zaradcze przeciw głodowi są niepotrzebne. Wreszcie *Dn. Wars.* pisze ciągle, że urodzaj w Królestwie był zadowalniający, tylko producenci wyprzedali zbyt wiele ziarna za granicę i tym sposobem spowodowali drożyznę, kraj zatem nie potrzebuje ratunku! W końcu *Dn. Warsz.* gani mieszkańców Kongresówki, że zamiast zwrócić się wprost do komitetu ratunkowego w carstwie, zamyślają utworzyć własny komitet. Co znaczy ten separatyzm? — pyta *Warsz. Dn.* I pytanie to tłomaczy nieludzkie, niedorzeczne i nielogiczne postępowanie władz wobec głodu w Królestwie Polskiem.

Sprawy gmin i powiatów.

Lwów, 13 stycznia.

(*Udział delegatów Rad powiatowych w komisyach poborowych.*)

Tutejsza Rada powiatowa wniosła z końcem grudnia z. r. do Koła polskiego petycyę o zmianę przepisów wykonawczych do nowej ustawy wojskowej w tym kierunku, aby delegaci Rad powiatowych do komisyj poborowych mieli prawo przedstawiania popisowych do komisyi rozpoznawczej, podczas gdy obecnie są oni jedynie świadkami postępowania poborowego i wydają sąd o prośbach (reklamacyach) popisowych, którzy jako właściciele odziedziczonych gospodarstw gruntowych lub żywiciele rodzin mają prawo do ulg w służbie wojskowej.

Powodem do poruszenia tej kwestyi była uchwała samborskiej Rady powiatowej, aby wobec obowiązujących obecnie przepisów wykonawczych do ustawy wojskowej nie przedsiębrać nadal wyboru członków reprezentacyi powiatowej do komisyj poborowych, uważając rolę ich w składzie tej komisyi za bezskuteczną i bezcelową. O uchwale tej zawiadomiono wszystkie Wydziały powiatowe.

Wydział lwowskiej Rady powiatowej zastanawiał się nad tą kwestyą i przyznał słuszność motywom Wydziału samborskiego, — natomiast nie uważa za właściwe, aby reprezentacye powiatowe zrzekać się miały dobrowolnie prawa udziału, choćby biernego tylko, w komisyach poborowych. Dążyć raczej należy do zmiany przepisów ustawy wojskowej, a to przy pomocy ciał ustawodawczych, — i w tej myśli wysłał Wydział lwowskiej Rady powiatowej wyczerpującą petycyę do Koła polskiego w Radzie państwa. Końcowy zwrot tej petycyi opiewa:

„Raczy Wysokie Koło wyjednać taką zmianę, względnie uzupełnienie przepisów wykonawczych do ustawy wojskowej z 11 kwietnia 1889 nr. 41 Dz. u. p. ażeby władza polityczna przed wygotowaniem wniosków dla c. k. komisyi co do uwzględnienia lub odrzucenia reklamacyj, wnoszonych przez popisowych o przyznanie im ulg z tytułu, prawem zastrzeżonego, miała obowiązek wnioski rzeczone załatwiać tylko wspólnie i w porozumieniu z delegatami Rad powiatowych, do tej czynności desygnowanymi, tak zresztą, jak to dzieje się już po części w praktyce przy wymiarze taks dla niezdatnych do służby wojskowej; następnie aby nie tylko restytuowaną została do dnia 18 kwietnia 1889 istniejąca prerogatywa delegatów Rad powiatowych, przedstawiania uwolnionych przez wojskowość popisowych, do komisyi wyższej rozpoznawczej, ale nadto i w szczególności, by tymże delegatom przysługiwało prawo odesłania popisowego do wyższej komisyi i w takim razie, jeśli tenże, wbrew orzeczeniu lekarza wojskowego, widocznie tylko ze względu na swój zawód — jak piekarz, rymarz, szewc, krawiec i t. p. — nie zaś ze względu na swoją zdolność fizyczną, zaasenterowanym zostaje; nakoniec byłoby niemniej w wysokim stopniu do życzenia, by delegatom Rad powiatowych przysłużało nie tylko prawo wglądu w akta reklamacyjne, lecz mianowicie i prawo wnoszenia uwag swoich do protokołu czynności komisyj poborowych. Uwagi te, które zresztą nie miałyby powstrzymywać prawomocności orzeczeń c. k. komisyi poborowej, powinne być następnie udzielane c. k. komisyom rozpoznawczym do dalszego zarządzenia.“

Wobec doniosłości tej sprawy dla naszych reprezentacyj autonomicznych byłoby do życzenia, aby wszystkie rady powiatowe naszego kraju przyłączyły się do petycyi lwowskiego Wydziału powiatowego, — a nie wątpimy również, że i Koło polskie wystąpi w pełnej Izbie z odpowiedniemi wnioskami.

Przegląd polityczny.

Kraków, 15 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej w dyskusyi nad traktatami handlowemi zabierał głos minister Falkenhayn. Przemówienie to odnosiło się do sprawy uprawy wina i postanowień traktatu włoskiego o cłach od wina. Po ministrze przemawiali jeszcze posłowie Gessman, Neuber i Vaszaty, poczem dyskusyę odroczono do dzisiejszego posiedzenia. W dotychczasowej dyskusyi niektórzy mowcy podnieśli potrzebę uregulowania waluty, jako jednego z najważniejszych zadań administracyi państwowej.

Urzędowa *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę o Izbach lekarskich.

Komisya prawnicza Izby poselskiej obradowała we środę nad projektem ustawy o wykształceniu urzędników sądowych. W ogólnej dyskusyi znalazło powszechny wyraz zapatrywanie, że obecne stosunki należy zmienić. Poseł Byk wyraził zapatrywanie, że wykształcenie urzędników sądowych, adwokatów i notaryuszy powinno być jednolitem i domagał się oddzielenia prokuratury rządu od sądów w ten sposób, aby służby w prokuraturze nie uważano za środek przyspieszenia karyery w służbie sędziowskiej. W dyskusyi szczegółowej zarzucono, że półroczna praktyka u władz administracyjnych nie przyniesie zbyt wielkiej korzyści. Natomiast uznano w ogóle potrzebę takiej praktyki i pozostawiono odnośne przepisy projektu bez zmiany. Pp. Madeyski i Nitsche wyrazili żal, że pominięto praktykę ... Komisya przyjęła § 5, stanowiący o przydzielaniu praktykantów sądowych adwokatom. Poseł Weigel domagał się, aby wobec trzechletniej praktyki kandydaci stanu sędziowskiego otrzymywali odpowiednie adjuta, a niektórzy mowcy popierając to zapatrywanie, żądali uchwalenia odpowiedniego przepisu w samej ustawie. W końcu p. Jaques i Nitsche domagali się wyboru podkomisyi, zwyciężył jednak p. Madeyskiego, aby wybrać jednego tylko referenta.

Jules Simon o Alzacyi-Lotaryngii.

Z powodu ożywionej dyskusyi, jaka toczy się obecnie w prasie francuskiej i niemieckiej nad kwestyą Alzacko-Lotaryńską, jeden z współpracowników dziennika *Eclair* miał rozmowę w tym przedmiocie z Juliuszem Simonem, który wyraził się mniej więcej w następujący sposób:

Wiele już powiedziałem o możliwej neutralizacyi Alzacyi-Lotaryngii i chociaż sprawy tej nigdy nie roztrząsałem publicznie, za to kilkakrotnie wypowiedziałem swe zdanie w rozmowach prywatnych. Bardzo często mówiłem o tem z wielu wybitnemi osobistościami z Hiszpanii, ponieważ jestem tego zdania, że Hiszpania najbardziej odpowiednią byłaby do podniesienia tej drażliwej sprawy i przedstawienia jej innym państwom. W politycznych kołach berlińskich, podczas ostatniego pobytu mego w Niemczech, także wiele mówiłem o Alzacyi i Lotaryngii. Odpowiadano mi wtedy: „Gdyby nam odebrano Alzacyę-Lotaryngię, chcielibyśmy kraj ten odzyskać zupełnie tak samo, jak Francuzi chcą go teraz odzyskać“. W otoczeniu ks. Bismarka słyszałem znowu takie zdanie: „Alzacya neutralna stałaby się w ciągu 50 lat francuska“. Pomimo tego dzisiaj więcej niż kiedykolwiek przekonany jestem, że należy pomyśleć o tem, aby z Alzacyi-Lotaryngii uczynić kraj neutralny, gdyż dzisiejsze położenie obu tych prowincyj będzie zawsze jabłkiem niezgody pomiędzy Francyą a Niemcami. Możliwem jest, że wybuchnie wojna z powodu państw bałkańskich, ale Bałkany od nas tak daleko. Otóż daleko prawdopodobniejszem jest, że przyjdzie do wojny o Alzacyę.

Następnie Jules Simon wspomniał w rozmowie o artykule czasopisma *Revue Suisse*, omawiającym wszechstronnie kwestyę Alzacyi-Lotaryngii, i oświadczył się stanowczo przeciwko wnioskowi tego pisma, które proponuje, aby Francya oddała Niemcom Tonkin za Alzacyę i Lotaryngię.

Z Konstantynopola.

Według doniesień z Konstantynopola do *Pol. Corr.*, tamtejsze sfery dyplomatyczne liczą na pewne na to, że zatarg Francyi z Bułgaryą z powodu sprawy Chadourne'a zakończy się wkrótce pokojowo. Taki przewidywany wynik należy zawdzięczać przedewszystkiem mądrym zarządzeniom samego sułtana i roztropnemu pośrednictwu W. Porty, w dalszej linii łagodzącym wpływom reprezentantów mocarstw środkowej Europy tak w Konstantynopolu jak w Sofii. Według innej relacyi najwięcej tego łagodzącego i skutecznego wpływu użył ambasador niemiecki Radowitz, tak na przebieg zatargu bułgarsko-francuskiego, jak na pośpiech w udzielaniu inwestytury młodemu następcy tronu w Egipcie. Sułtan wahał się jakiś czas i zwlekał z przysłaniem inwestytury w mniemaniu, że teraz może da się skłonić Anglię do pewnych ustępstw i do wyznaczenia terminu, kiedy wojsko angielskie Egipt opuści, atoli zdanie ambasadora Radowitza było wręcz odmienne; doradził on bowiem sułtanowi, aby z udzieleniem inwestytury nie zwlekał, bo przez to zapobiegnie ewentualnym kłopotom i zawikłaniom, a przez szybkie załatwienie sprawy zapewni sobie wdzięczność młodego wicekróla.

Kronika.

Kraków, 15 stycznia.

Zgromadzenie przedwyborcze. Na wezwanie komitetu centralnego przedwyborczego dla zachodniej Galicyi prezes Rady pow. p. Milieski zaprosił na dzisiaj do Rady pow. komitet przedwyborczy, do którego zaproszono 61 osób, celem zastanowienia się nad kandydatem na posła do Sejmu w miejsce hr. Wodzickiego, który złożył mandat poselski z mniejszej własności okręgu krakowskiego. Na posiedzenie przybyło przeszło 40 osób, księża, nauczyciele ludowi, włościanie i kilku właścicieli większych posiadłości.

Prezes Milieski, zagajając zgromadzenie, oświadczył, że zgłosił się dotychczas tylko jeden kandydat dr. Franciszek Paszkowski. P. Lewkowicz ze Zwierzyńca poparł tę kandydaturę krótką przemową. P. Kirchmajer sądzi, że nie potrzeba, aby kandydat wypowiadał wyznanie wiary, gdyż jest wszystkim znany. Sprzeciwił się temu p. Jan Skirliński i postawił wniosek, aby kandydat wypowiedział swoje polityczne zapatrywania. Wniosek p. Skirlińskiego uchwalono. Kandydat p. Paszkowski krótkiemi słowy streścił swoje zapatrywania na obowiązki poselskie i oświadczył, że w razie wybrania go posłem tak samo będzie postępował, jak w ciągu kilku lat pracował w Radzie powiatowej.

Po przemówieniu p. Paszkowskiego uchwalono przedstawić komitetowi centralnemu przedwyborczemu jako kandydata do Sejmu p. Paszkowskiego. — Kandydatów innych na posiedzeniu nie postawiono, interpelacyj żadnych nie było.

Posiedzenie Rady miejskiej krakowskiej, zwołane na wczoraj, nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu. Posiedzenie odbyć się miało o godzinie 5, a do godziny 6 blisko daremnie oczekiwali obecni w sali pp. radcy na przybycie reszty swoich pp. kolegów.

Prezydent miasta dr. Szlachtowski powrócił wczoraj wieczorem z Wiednia do Krakowa.

Pomoc dla ubogiej dziatwy szkół ludowych krakowskich. W sali Rady miejskiej zebrało się onegdaj zaproszone przez dra Henryka Jordana grono pań, dla obrad nad sprawą dostarczenia ciepłego pożywienia ubogim dzieciom, uczęszczającym do szkół ludowych krakowskich. Należy zaznaczyć, iż nowe stowarzyszenie nie będzie rozpościerać swej działalności na dzielnicę Kazimierza, gdzie od lat paru w ciszy, lecz z wielkiem dobrodziejstwem zadanie to spełnia stowarzyszenie izraelickie, a panie opiekunki własnoręcznie obdzielają dzieci bez różnicy płci i wyznania pożywieniem, udzielanem w prywatnym lokalu „bezpłatnej kuchni“. Nowe stowarzyszenie obdzielać będzie dzieci w zabudowaniach klasztorów. Zebrane w ratuszu panie powitał prezes stowarzyszenia dr. Henryk Jordan i zaproponował na przewodniczącą p. Maryę Falkenhagen Zaleską, która też godność tę przyjęła. Dr. Jordan przedstawił następnie zebranym paniom, iż działalność ich w dwóch kierunkach pożądaną i niezbędną jest dla stowarzyszenia: 1) w kierunku opieki nad dziećmi i gospodarstwem w klasztorach, oraz „taniej kuchni“, gdzie dzieci pożywienie otrzymywać mają i 2) w staraniach o powiększenie funduszów na rzecz stowarzyszenia. W ten sposób w myśl potrzeb utworzone zostały dwa podkomitety: gospodarczy i powiększania funduszów. Wiceprezesową w pierwszym zebrane panie wybrały Stanisławową hr. Tarnowską, drugiego profesorową Edwardową Korczyńską. Prezesowa p. Zaleska zaprosiła opiekunki, aby natychmiast zapisały się na listy i bezzwłocznie rozpoczęły odwiedzanie dzieci w czasie otrzymywania przez nie posiłków południowych. Zebrane panie złożyły na cele stowarzyszenia kwotę około 200 złr.

Budynek dwóch szkół w ulicy Dietla prezentuje się coraz lepiej. Obecnie, gdy część rusztowania zdjęto, widać dokładnie fasadę tego najpiękniejszego gmachu szkoły ludowej krakowskiej. Budowa przynosi zaszczyt projektującemu ją budowniczemu miejskiemu p. Żołdaniemu i jest przedmiotem ciekawości znawców. Wewnątrz urządzono betonowe ganki, a obecnie projektuje się najpraktyczniejszy podział sprzętów szkolnych pod względem wygody i przepisów. Jeszcze w tym miesiącu rozpisaną zostanie licytacya na roboty stolarskie i ślusarskie. Budowa zakończoną zostanie w miesiącu lipcu br.

W Muzeum techniczno-przemysłowem miejskiem odbędzie się w wyższym zakładzie naukowym dla kobiet imienia dra Adryana Baranieckiego jutro w sobotę od godziny 12 do 1 ósmy nadzwyczajny wykład dla szerszej publiczności Dr. Bronisław Dembiński, docent historyi na wszechnicy Jagiellońskiej, rozpocznie prelekcye p. t. „Historya polityczna Europy podczas rozbiorów Polski“. Bilety wstępu, z których dochód przeznaczony na powiększenie żelaznego funduszu zakładu i jego utrzymanie, można nabywać po 50 ct. w zarządzie Muzeum, u przed prelekcyą u wejścia do sali wykładowej.

Z Towarzystwa rolniczego. Prezes Towarzystwa roln. okręg. krakowskiego zaprasza rolników, mających zamiar uprawiania buraków cukrowych dla fabryki w Chybi, na zebranie dnia 18 bm. o godzinie 12 w południe do biura Rady powiatowej w Krakowie, ulica św. Marka l. 5, na które dyrekcya fabryki cukru ze swego ramienia wyszle pełnomocnika do zawarcia umowy z plantatorami buraków.

Z Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki. Wydział Tow. im. Tadeusza Kościuszki odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezesa p. Jana Skirlińskiego. Na posiedzeniu tem przyjęto do wiadomości odmowną odpowiedź magistratu krakowskiego na podanie Towarzystwa o pozwolenie na otoczenie kamienia pamiątkowego na rynku, gdzie T. Kościuszko składał przysięgę, czterema słupami granitowemi, połączonemi ze sobą łańcuchem. Magistrat odmowną swą odpowiedź motywuje „względami na bezpieczeństwo publiczne.“

Ponieważ dotychczasowy skarbnik Towarzystwa p. Kłosowski zawiadomił Wydział, iż obowiązków tych z braku czasu nadal pełnić nie może, uprosił wydział na skarbnika p. Eustachego Śmiałowskiego, inżyniera budownictwa miejskiego. Wydział uprasza zatem P. T. członków Towarzystwa aby zechcieli wkładki roczne składać w ręce p. Śmiałowskiego, bądź w biurach budownictwa miejskiego, bądź w mieszkaniu skarbnika przy ul. Studenckiej l. 11 parter.

Wreszcie uchwalił wydział wysłać do Rady szkolnej krajowej prośbę o zaliczenie wydanej przez Towarzystwo książki pod tyt. „*Żywot Tadeusza Kościuszki — napisał Eustachy Śmiałowski*“, do książek dozwolonych dla bibliotek szkół ludowych i na nagrody dla uczniów.

Zmarli. Dnia 8 b. m. zmarł we Francyi w miejscowości Ouarville (dep. Eure et Loir) w 85 roku życia Sylwester Staniewicz, wychodźca po bohaterskiej walce 1831 r., w której przez całą kampanię brał czynny udział. Litwin z rodu, odznaczał się przymiotami, temu szczepowi właściwemi, a szczególniej wielką a stałą miłością uciśnionej Ojczyzny, za którą też walczył krwawo za lat młodzieńczych w ochotniczych szeregach polskiej armii. Gdy wreszcie brutalna przemoc i nieudolność sfer decydujących wytrąciły broń z dzielnej dłoni narodu, walczył ś. p. Staniewicz sercem i umysłem zdala od ukochanych stron rodzinnych, na ziemi wolnej jeszcze Francyi. Świętą ideą dobra Ojczyzny i współbraci przejęty, był bardzo czynnym członkiem wychodźtwa polskiego w Paryżu, a radą zdrową i rozumną szedł zawsze w pomoc szukającym poparcia rodakom. Należał do założycieli Towarzystwa demokratycznego polskiego w Paryżu, mającego za zadanie nieść wysoko sztandar rozbitego i ujarzmionego narodu wobec całego cywilizowanego świata. Znękany wreszcie pracą i trudami, ale nie złamany częstemi objawami niezgody między młodszą bracią na emigracyi, usunął się wreszcie od życia publicznego i osiadł w Ouarvillu, gdzie gościnny i przezacny dom rodaka dra G. stał się jego domem, a rodzina gospodarza jego rodziną. Do ostatnich chwil życia gorąco czuł i myślał, co ujawniał w artykułach do *Wolnego polskiego słowa* pisanych, a wszystkie myśli i czyny skupiał w świętem ognisku miłości kraju i rodaków. Cześć jego pamięci!

W Warszawie zmarła w podeszłym wieku Aleksandra z Cieciszowskich Dmochowska, ciotka Henryka Sienkiewicza, osoba wielkiej zacności.

Edward Fuchs, kupiec i obywatel m. Krakowa, właściciel znanego handlu towarów kolonialnych w Rynku, zmarł dziś w 77 roku życia. Ś. p. Edward Fuchs był założycielem firmy handlowej, blisko pół wieku już istniejącej w mieście naszem, a jako kupiec odznaczał się sumiennością i uprzejmością, która też była jedną z głównych przyczyn powodzenia jego handlu. W życiu obywatelskiem otaczany był powszechnem poważaniem. Pogrzeb ś. p. Fuchsa odbędzie się w niedzielę o godz. 3 po południu z domu l. 8 w Rynku.

Program koncertu Al. Bandrowskiego, zapowiedzianego na poniedziałek 18 b. m. w sali „Sokoła“, ze współudziałem kapelmistrza J. N. Hocka, Jana Galla i orkiestry 13 pułku, jest następujący: Cherubin: „Anakreon“, uwertura na orkiestrę. Wagner: „Pieśń miłości“ z op. „Walküre“, odśpiewa Al. Bandrowski z tow. orkiestry. Vieuxtemps: „Mor-

---

ROSLINY I MRÓWKI.

Pogadanka przyrodnicza.

Bezpowrotnie minęły te czasy, kiedy w naturze widziano jedynie sielankę, nęcącą widza spokojem i harmonią. Obecnie pod maską spokoju dostrzegamy nieubłaganą walkę o byt, nieprzebierającą w środkach, dostarczonych przez przyrodę, — dostrzegamy wszędzie i ciągle zwycięstwa, którym brak oklasków; klęski, którym nikt nie spółczuje. Siła brutalna, przebiegłość lisia, wytrwałość bezmierna, zdolność stosowania się do okoliczności, oto są hasła, pod jakiemi gatunki zwyciężają w tej walce, nie znający ideałów innych, jak zdobycie chleba i miejsca dla siebie i dla swego potomstwa. To też poeta, gdy we wspaniałym opisie matecznika wspomina:

„Słychać, że tam w stolicy między zwierzętami
„Dobre są obyczaje, bo rządzą się sami;
„Jeszcze cywilizacyą ludzką nie popsuci,
„Nie znają praw własności, która świat nasz kłóci
„Nie znają pojedynków i wojennej sztuki.
„Jak ojce żyły w raju, tak dziś żyją wnuki,
„Dzikie i swojskie razem, w miłości i zgodzie“,

daje nam piękny obraz fantazyi gminnej, ale fałszywy obraz przyrody, która kłam mu zadaje na każdym kroku.

A jednak myliłby się ten, ktoby sądził, że w naturze wre walka wszystkich przeciw wszystkim. Ta sama róża, broniąca się przed ręką, która ją niszczy ostremi sztylecikami kolców, wabi owady ku swym kwiatom blaskiem barw i siłą woni. Goryczka broni się przed roślinożerczemi zwierzętami piołunowym smakiem swych liści, wilcza jagoda zabójczą trucizną, ale tak jedna jak druga roślina dostarcza miodu dla motyli lub trzmielów, dostarcza im przytułku w dzwonkowatym kwiecie na noc ciemną lub dzień dżdżysty. Bo pszczoły lub motyle, które z kwiatu na kwiat uganiają się za nektarem, są dla roślin niezbędne, pośredniczą one przy zapylaniu kwiatów, bez czego te rośliny nie mogłyby wydać nasion i owoców. Mamy w tych razach przed sobą najprostszy obraz nierozerwalnej spółki życiowej, bezwiednego sojuszu między roślinami z jednej, owadami z drugiej strony. Bez pomocy owadów większość roślin o barwnych kwiatach, nie mogłaby wydać owoców, bez miodu wydzielanego w kwiatach zginęłyby te owady dla braku pokarmu.

Obecnie znamy już niemałą ilość podobnych zjawisk w przyrodzie, gdzie wspólny interes wiąże bądźto różne gatunki zwierząt między sobą, bądź różne rośliny, bądź też, jak w wypadku wspomnianym, rośliny i zwierzęta razem. Zjawiska takie nazywamy symbiozą. Zdarza się w takich przymierzach, że obie strony mniej więcej równe straty dla wspólnego dobra ponoszą, zdarza się może częściej, że jedna strona ze sprzymierzonych wyzyskuje drugą. Wszak i między ludźmi tak bywa.

Z pomiędzy znacznej liczby znanych wypadków symbiozy między roślinami a zwierzętami zasługują na uwagę te, gdzie wchodzą w grę mrówki. Że je nie darmo nazwano owadem gospodarnym, świadczy przykład następujący mrówki uprawiającej zboże.

W Meksyku i w Texas żyje gatunek wielkiej brunatnej mrówki (*Myrmica molificans*). Na miejscach suchych buduje ona gniazda, kilka cali wzniesione, na około własnego mieszkania wyczyszcza ziemię w promieniu $1\frac{1}{2}$—2 łokci ze wszelkich roślin, jakie tam rosną, pozostawiając jedynie małą trawkę (*Aristida*) o nasionach do prosa podobnych, któremi się żywi. Przez rok cały gromada mrówek plewie starannie swój ogród zbożowy, w jesieni zbiera ziarno, oczyszcza z plew, zapasy w suchym kącie swego podziemnego mieszkania przechowuje. Gdy zboże zebrane zawilgnie przypadkowo, wynoszą je mrówki na słońce, osuszone znoszą z powrotem, zniszczone wyrzucają. Z wiosną wysiewają potrzebną ilość nasion w około gniazda, słowem przedstawiają zupełnie wykończony obraz społeczeństwa rolniczego. Czy w tym wypadku możemy mówić o symbiozie? Odpowiedzieć można przecząco i twierdząco zarazem. Przecząco, bo wszak zdawać się może, że jedynie mrówki odnoszą korzyść z wysiewania i uprawy rośliny, której nasiona służą im za pożywienie; albo twierdząco, bo zdarzyć się może, że gdyby nie mrówki, to trawka wspomniana nie rosłaby tak powszechnie, jak rośnie, ale zginęła zduszona setkami innych roślin bujniejszych. Tak samo też nasze zboża lub jarzyny pozostawione bez uprawy, bez opieki człowieka zniszczećby musiały w krótkim przeciągu czasu wśród chwastów rozmaitych. W tych wypadkach dostarczają rośliny uprawiane ludziom lub mrówkom pokarmu, a wzamian za to otaczane są opieką wobec szkodliwych wpływów zewnętrznych: klimatycznych, chwastów, szkodników zwierzęcych.

Jaką plagą są dla roślin szkodniki zwierzęce o tem wie dobrze rolnik, któremu pszenicę niszczy niezmiarka, lasy gąsienice mniszki, sady gąsienice innych motyli. Żeby jednak poznać prawdziwie żywotną siłę, z jaką owady mogą niszczyć rośliny, musimy przenieść się pod cieplejsze niebo, w okolice tropikowe. Ci z naszych wieśniaków, których los rzucił na niwy brazylijskie, mogliby nam nie jedno w tym przedmiocie powiedzieć, Brazylia jest bowiem ojczyzną mrówki zwanej powszechnie Saivba (*Oecodoma cephalotes*). Straszny ten dla plantatora gatunek wyrządza szkody, o których nasz rolnik zaledwo może mieć pojęcie.

Wspomina o tej pladze każdy podróżnik po Brazylii. Nic tam pospolitszego jak widok wędrującego szeregu kawałków liści, wielkości centa, pionowo podczas ruchu ustawionych. Uważniejszy spostrzegacz widzi, że każdy taki kawałek dźwiga na sobie wielka czerwona mrówka, długie szeregi mrówek, obciążonych liśćmi, zdążają ku gniazdu, niekiedy bardzo oddalonemu, inne zaś nie obciążone jeszcze, zmierzają w odwrotnym kierunku ku jakiemu upatrzonemu drzewu. Na takiem drzewie rojno od mrówek, wchodzą na liście, kleszczowatemi szczękami wycinają znaczne kawałki tychże, po skończeniu takiej operacyi, trwającej jednę do dwu minut, zarzucają sobie zręcznym ruchem ucięty kawałek na głowę, a przytrzymując takowy w pozycyi pionowej przyłączają się do szeregu wracającego do gniazda. Po odwiedzinach tej mrówki drzewo nie posiada ani jednego liścia, wszystkie, oprócz grubych żyłek, zostały pocięte i uniesione.

Saivba jest straszną plagą plantatorów dla tego mianowicie, że niszczy przedewszystkiem rośliny uprawiane, sprowadzane do Brazylii z innych krajów, jak pomarańcze, kawę, granaty, mango lub guawy. Pomiędzy roślinami dziko w Brazylii rosnącemi nie wyrządza szkód tak znacznych, czego przyczyna leży w tem, że prawie każda roślina brazylijska posiada z natury pewne środki ochronne lub zabezpieczające od szkodliwej mrówki. I tak mają jedne z nich łodygi tak gładkie i woskiem roślinnym wywoskowane, że żadna mrówka po nich się nie dostanie do liści, inne wydzielają na łodydze ciecz lepką, do której mrówki się lepią (podobnie robią od niedawna nasi leśnicy dla wyławiania gąsienic na drzewach), inne jeszcze mają łodygi pokryte tak zadzierzystemi włosami, że przez las tychże żaden owad się nie przedostanie. Wiele jest takich roślin, które zabezpieczają się tworzeniem liści grubych i skórzastych, za twardych dla szczęk niewielkiego zwierzęcia, liczne gatunki tworzą w swych liściach olejki eteryczne, rozmaite gorycze lub zabójcze trucizny, jako środki ochronne. Najciewsze jednak są zapewne te rośliny, które dla zabezpieczenia się od szkodników utrzymują na swym żołdzie wojsko, utworzone z innych gatunków mrówek wojowniczych.

(Dok. nast.)

M. Raciborski.

ceau de Concert", odegra na skrzypcach z tow. orkiestry kap. J. N. Hock. a) Mascagni: „4 Pieśni ulotne". b) Gall: Barkarola, odśpiewa Al. Bandrowski. Noskowski: Fantazya góralska, odegra orkiestra. Marschner: Arya z op. „Vampyr", odśpiewa Al. Bandrowski z tow. orkiestry. — Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Odczyty popularne. Staraniem wydziału krak. Towarzystwa „Oświaty ludowej" odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o godz. 3 po południu w sali gimnazyum św. Anny trzeci bezpłatny wykład popularny prof. dra Teofila Ziemby na temat: „O rozwoju i wartości charakteru". Młodzież niżej lat 14 nie ma wstępu na wykłady.

Łagodna zima i kwiatki. Jeden z przyjaciół naszych, z uwagami o łagodności... o rzeczywiście niezwykłej łagodności zimy bieżącej, zimy polskiej, która niegdyś słynną była ze srogich mrozów, a obecnie uległa wielkiej zmianie, — przesyła nam bukiecik kwiatków, jakie jego zdaniem tylko łagodności swej istnienie swoje zawdzięczają.

Oto owe kwiatki:

Salo Nebenzahl, Krakau. Fabriks-Niederlagen von Petroleum.

Paulus Springer, Ciężkowice. Propinationspächter.

Isaac Reich, Petroleumfabrik, Dukla (Galizien) Bahnstation Iwonicz.

Samuel D. Ehrenberg, Petroleum-Raffinerie, Gorlice. (Galizien).

K. Nebenzahl & Sohn, Oel-Bergwerke & Petroleum-Raffinerie, Gorlice.

Josef Kaufthell, Manufactur & Tuchwaarenlager, Jarosław.

Simon Friedmann, Manufacturwaarenhandlung, Tarnobrzeg (Galizien).

Z teatru. „Dom otwarty" Bałuckiego, wznowiony wczoraj w nowej obsadzie na naszej scenie, nie wyszedł tak dobrze, jak wówczas, kiedy tę sztukę wystawiono po raz pierwszy. Większość artystów starała się przesadą w karykaturalnem traktowaniu figur. Na pochlebną wzmiankę zasługują jedynie panie Kałużyńska i Dzirytówna i pp. Siemaszko, Antoniewski i Śliwicki. Wybornym typem obdarzył nas p. Winiarski. Niemniej karykaturalną zewnętrzność stworzyły, z wyjątkiem panny Kopystyńskiej — cztery stare panny, występujące na scenie jako córki pani Ciućlumkiewiczowej.

Na ślizgawkach w parku krakowskim i obok ogrodu botanicznego jutro w sobotę i w niedzielę po południu przygrywać będą orkiestry wojskowe.

Burmistrzem miasta Kołomyi wybrany został w dniu 12 b. m. 30 głosami na 31 głosujących dr. Teofil Dębicki, który oświadczył jednak, iż zaszczytnego tego mandatu nie może przyjąć.

Konfiskata. Dyrekcya policyi we Lwowie skonfiskowała broszurę p. t. „Polityka Halickiej Rusi", wydaną przez prof. dr. Antoniewicza, a obejmującą 7 arkuszy druku.

Zmarli cudzoziemcy. W Paryżu zmarł słynny przyrodnik Quatrefages. Jan Ludwik Armand Quatrefages de Bréau, najsłynniejszy ze współczesnych naturalista, urodził się d. 10 lutego 1810 r. w Berthezème, depart. Gard. Ukończywszy studya lekarskie i przyrodnicze w Strasburgu ogłosił pierwsze swe dzieło naukowe „Sur les aérolithes" w 1839 r. Ze Strasburga przeniósł się w r. 1838 do Tuluzy, gdzie otrzymał katedrę zoologii, a stąd do Paryża. Po odbyciu dalekich podróży naukowych, został w r. 1850 profesorem w liceum Napoleona, a w r. 1855 profesorem anatomii i etnologii w Muzeum historyi naturalnej. Z prac jego fundamentalnych wymienić należy przedewszystkiem: „Recherches sur les système nerveux, l'embryogénie, les organes des sens et la circulation des annélides" (1844—1850), „Physiologie comparée, métamorphose de l'homme et des animaux" (1862), „Les Polynésiens et leurs migrations" (1866), „Histoire naturelle des annelés marines et d'eau douce" (1866), „Crania ethnica" (1875), „L'espèce humaine" (1877) i t. d. To ostatnie dzieło ukazało się w przekładzie polskim. Julian Ochorowicz przetłomaczył i wydał inne dzieło Quatrefagesa: „Karol Darwin i jego poprzednicy."

Albert Wiktor, książę Clarence i Avondale, najstarszy syn księcia Walii, zmarły wczoraj, urodził się w Frogmore-Lodge pod Windsorem dnia 8 stycznia 1864 r. Był doktorem prawa *ad honores*, tudzież kapitanem 10 pułku huzarów angielskich i członkiem świty pułku huzarów pruskich Blüchera. Po ojcu swoim dziedziczyć on miał w przyszłości tron Anglii. Zaręczony był świeżo z księżniczką Maryą Wiktoryą Teck; zaślubiny odbyć się miały w dniu 27 lutego b. r.

Manning i Simeoni. Śmierć zabrała dwóch kardynałów: generalnego prefekta propagandy Simeoniego w Rzymie i słynnego przedstawiciela angielskiego socyalizmu chrześcijańskiego kardynała Manninga, arcybiskupa westminsterskiego.

Henryk Edward Manning urodził się 1808 roku w Totteridge, a w 1830 został duchownym kościoła anglikańskiego. W 1850 r. przeszedł na katolicyzm, a w 1865 mianowany został arcybiskupem. Na koncylium watykańskiem był stanowczym obrońcą zasady nieomylności papieskiej. W roku 1875 został kardynałem. Znany jest jako pisarz teologiczny; ale największą zasługą, która zjednała mu szacunek i uznanie nietylko w kołach katolickich, ale nawet w najradykalniejszych obozach, była jego działalność na polu humanitarnem i socyalnem. Był on zawsze obrońcą wszystkich uciśnionych, zarówno katolików, jak i innowierców, wystąpił z protestem przeciwko prześladowaniu żydów w Rosyi i gorliwie pracował nad polepszeniem bytu klasy robotniczej. Jego listy pasterskie i dzieła przejęte są duchem chrześcijańskiej miłości i socyalnego postępu. Kilkakrotnie pośredniczył w zatargach pomiędzy pracodawcami a robotnikami, nieraz przyczyniając się do łagodzenia strajków i utrzymania pokoju socyalnego.

Giovanni Simeoni urodził się w Pagliano 1816 roku. Po ukończeniu studyów teologicznych w Rzymie, został 1843 r. profesorem w instytucie propagandy. Pius IX mianował go w 1866 domowym prałatem, potem szambelanem i powierzał mu misye dyplomatyczne. W 1875 został nuncyuszem w Madrycie i kardynałem. Po śmierci Antonellego, mianowany został w 1876 r. papieskim sekretarzem stanu. Za Leona XIII został generalnym prefektem kongregacyi propagandy.

Ze Stowarzyszeń.

— **Stowarzyszenie robotników „Siła"**, w niedzielę 17 b. m. o godz. 3 po południu w sali Rady miasta odbędzie się walne zgromadzenie Stowarzyszenia robotników „Siła", z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie z czynności zarządu. Udzielenie absolutoryum przez komisyę kontrolującą. Wybór przewodniczego i jego zastępcy. Wybór 10 członków do zarządu i 2 zastępców. Wybór 3 członków do komisyi kontrolującej i 2 zastępców. Wnioski i interpelacye.

Członkowie zechcą się zgłosić po legitymacyę do Stowarzyszenia, gdyż wstęp na zgromadzenie tylko za okazaniem jej jest dozwolony.

— **Towarzystwo wzajemnej pomocy** uczestników powstania polskiego 1863/64 odbędzie doroczne walne zgromadzenie we Lwowie we czwartek d. 21 b. m. w sali Kasyna miejskiego o godz. 6½ wieczorem.

Składki. Na głodne dzieci Wny dr. Gwiazdomorski 5 złr. Od gospodarza domu plac Matejki l. 5 złr. 5. Ż, w kółku rodzinnem 6 złr.

Wykaz składek na obiady dla głodnych dzieci, złożonych w Komitecie Administracya „Czasu" zebrane składki 60 złr. 20 ct. Administracya „N. Reformy" zebrane składki 24 złr. (Gospodarz domu pl. Matejki Nr. 5, 5 złr., S. Meus 1 złr., Z. zebrane w kółku rodzinnem 6 złr., J. Czyńciel 10 złr. Rodzina Switkowskich 2 złr.) P. E. Pareńska 5 złr., p. A. Domańska zebrane na zabawie dziecinnej 8 złr., prof. A. Witkowski 10 złr., prof. A. Lewicki 1 złr., p. Z. na ręce ks. Stysińskiego 20 złr., p. Falkenhagen Zaleska 3 złr., zebrane przy zabawie 65 kr., p. Feintuchowa 15 złr., p. M. Zakrzewska 100 złr.; p. Muczkowska 5 złr., p. Fiszer 5 złr., p. hr. Wodzicka 60 złr., NN z drobnych składek 2 zł., Osoba nie życząca sobie być wymienioną 100 złr. dr. M. B. 2 złr., p. Amelia R. 3 złr.; Wacio S. 2 złr., p. Obalińska 5 złr., dr. W. Seiborowski 3 złr., p. N. N. przekazem 3 złr., p. J. Zarewiczowa 10 złr., p. M. Dunajewska 10 złr., p. A. Kokowska 13 złr., p. A. Rozwadowska 2 złr., p. A. Kramarzyńska 2 złr., p. hr. Sobiesławowa Mieroszewska 20 złr., p. Janowa Jakubowska 2 złr., p. K. Niwicka 3 złr., p. K. Rudolphi 2 zr. Administracya „Kuryera Polskiego" zebrane składki Projektodawca 5 złr., S. W. 1 złr. 50 ct., dr. J. Orłowski 10 złr., Bzowski 2 złr., Stasia M. 40 ct., Genia i Wandzia 70 ct., Michaś 50 ct., J. C. 10 złr., S. M. H. F. 2 złr., p. Z. Jałbrzykowski (Ujazd) 3 złr., E. B. 1 złr., F. B. 5 złr., p. Roszkowski 1 złr., p. J. Jasiński 2 złr., p. Uderski 2 złr., p. Rylska 5 złr., p. A. Bąkowski 3 złr., A. E. 1 złr. 50 ct., R. K. wygrane 1 złr. 7 ct., M. J. G. 1 złr. 50 ct., A. B. M. F. 1 złr.) 59 złr. 17 ct. P. J. Kwaśnicka 2 złr., p. T. Stryjeński 50 złr., N. N. 50 złr. Razem 678 złr. 2 ct. Do tego wykaz I i II 567 złr. 43 ct. Ogółem 1245 złr. 45 ct.

Czwarty wykaz datków na budowę własnego domu Czytelni polskiej. K. Wilczyński Wadowice 4 złr., Ryszard Rząsnicki 1 złr., Wydział Rady pow. w Lwowie 10 złr., Dr. Jan Rosner, Francensbad 5 złr., dr. Czaykowski, Lwów 5 złr., Ludwik Lang, Lwów 5 złr., A. Getritz, Lwów 2 złr., Antoni Małecki, Biała 5 złr., dr. Langrod, Biała 2 złr., N. N. Bielsko 15 złr., X. N. N. 1 złr., Biernacki 1 złr., Towarzystwo zaliczkowe Krosno 15 złr., Wydział Rady pow. Gorlice 25 złr., Szymonowicz, Pieczara 12, 50 ct., dr. Rybak, Strumień (ze składki) 15 złr. Ciborowski, Rabka (ze składki) 22 złr., składka na imieninach w Bochni 12 złr. 25 ct., Administracya „Nowej Reformy" (ze składki) 22 złr. 50 ct., Zwierzchność gminna w Dobczycach 5 złr., Zwierzchność gminna w Oświęcimie 20 złr., Czytelnia mieszczańska Kęty 11 złr. 41 ct. Wny dr. Wieiger, Jasło 5 złr., Rada powiatowa Biała 125 złr. Razem z poprzednio wykazanemi 2071 złr. 01 ct.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 16 stycznia: Na dochód Romana Żelazowskiego „Wilhelm Tell", dramat w 5 aktach Fryderyka Schillera.

W niedzielę 17 stycznia: „Wilhelm Tell", dramat w 5 aktach Fryderyka Schillera.

We wtorek 19 stycznia: „Wilhelm Tell", dramat w 5 aktach Fryderyka Schillera.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **P. Aleksander Bandrowski**, który w dniu 18 b. m. t. j. w poniedziałek występuje u nas z koncertem, święci obecnie niebywałe tryumfy we Wrocławiu. Na jedyny występ jego w operze tamtejszej rozkupiono od kilku dni cały teatr. Znakomity śpiewak, którego sobie obecnie wyrywają na wyścigi teatra niemieckie, da się słyszeć we Wrocławiu w partyi Lohengrina. Do Krakowa przybędzie sympatyczny nasz artysta w niedzielę. Sądzimy, że zbytecznem jest zachęcać publiczność naszą do licznego zgromadzenia się na koncert rodaka, który pracą i talentem tak wybitne w świecie artystycznym na obczyźnie zdobył sobie stanowisko.

Dział ekonomiczny.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie. Stan wkładek d. 1 grudnia 1891 wynosił złr. 1,836864 ct. 23. W miesiącu grudniu złożono 110.690 złr. 43 ct. Razem 1,947.554 złr. 66 ct. W tymże czasie zwrócono 75.564 złr. 96 ct. — Stan wkładek dnia 31 grudnia 1891 r. wynosił 1,871989 złr. 70 ct.

Większe roboty drogowe. Namiestnictwo zawiadamia, że w celu oddania w przedsiębiorstwo robót około rekonstrukcyi drogi gminnej Jarosław-Gorzyce odbędzie się w departamencie technicznym namiestnictwa dnia 28 b. m. o godzinie 12 w południe, licytacya za pomocą ofert. Ceny fiskalne za roboty wykonać się mające wraz z materyałami wynoszą: za roboty ziemne 8538 złr. 81 ct., za roboty pokładowe 75.074 złr. 95 ct., za roboty objektowe, poręcze i walcowanie 7.553 złr. 16 ct. Razem 91.156 złr. 16 ct. Warunki przejrzeć można w departamencie technicznym namiestnictwa.

Sprawa regulacyi waluty. Dzienniki lwowskie otrzymały wiadomość z Wiednia, że rząd już w jesieni, po zakończeniu rokowań z Węgrami, przedłoży Radzie państwa projekty dotyczące regulacyi waluty. Ma być podobno pięć projektów, mianowicie: 1) projekt zaprowadzenia waluty złotej; 2) zaprowadzenia nowego guldena, równającego się dwom frankom; 3) ściągnięcia banknotów państwowych; 4) zaprowadzenia nowej monety zdawkowej i 5) noweli do ustawy o bankach.

Reforma giełdy. Urząd kanclerski w Berlinie rozesłał z polecenia cesarza kwestyonaryusz w sprawie reformy giełd do Bawaryi, Saksonii, Badenu i miast Hamburga, Bremy i Lubeki. — W Berlinie odbędzie się w tej sprawie ankieta pod przewodnictwem prezesa banku państwowego dra Kocha.

Z targu wiedeńskiego. Na wczorajszy targ przypędzono 8089 sztuk owiec. Płacono za parę wywozowych 14—19 złr., za wybrakowane 6—12 złr.

Cieląt dostawiono 3207, świń żywych 1533, zabitych 1642, zabitych owiec 372, jagniąt 431. Za kilo cielęciny płacono 40—50 ct.; 52—56 ct.; 58—62 ct.; za mięso prosiąt płacono 30—36 ct.; za wieprzowinę tłustą 40—44 ct.; 42—48 ct.; za baraninę 24—36 ct. za kilo; za parę jagniąt 5—11 złr.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 15 stycznia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	730·4 mm	731·2 mm	734.1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—2°,2	—3°,4	—3°,1
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ENE 3	NE 2	ENE 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	92%	95%	82%
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Chwilami śnieg pruszy.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 15 stycznia. Koło polskie wysłało do arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, ks. Stablewskiego, jako do prymasa polski, adres z wyrazami hołdu.

Wiedeń, 15 stycznia. Wczoraj na konferencyi prezesów klubów parlamentarnych z ministrami, upadły wnioski członków Koła polskiego, aby sejmy krajowe zwołano w pierwszych dniach lutego. Sesya Rady państwa trwać będzie bez przerwy do marca i załatwione być mają w tym czasie: przedłożenia, dotyczące powiększonego Wiednia, subwencya dla Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, reforma studyów prawniczych i ustawa o przemyśle budowlanym.

Wszystkie sejmy krajowe zwołane być mają na 5 marca b. r. i obradować będą w razie potrzeby do Wielkiej Nocy.

Po świętach zwołane będą delegacye, aby Rada państwa nie doznała przerwy w dalszych obradach i aby przed końcem bieżącego roku uchwalić mogła budżet na r. 1893.

Wiedeń, 15 stycznia. *N. Fr. Presse* otrzymała telegraficzne doniesienie z Warszawy, że oberpolicmajster warszawski zarządził natychmiastowe wydalenie z Warszawy 90 cudzoziemców, w tej liczbie 31 poddanych austryackich i 52 poddanych niemieckich.

Wiedeń, 15 stycznia. Pomimo wątpliwości, wyrażonych przez niektóre dzienniki, utrzymuje się wiadomość o rychłem ustąpieniu Hurki. Wasze doniesienie że następcą Hurki ma być wielki książę Włodzimierz, znajduje niejakie potwierdzenie, ponieważ tutejsze koła polityczne otrzymały tę samą wiadomość i z innych źródeł, bezpośrednio z Petersburga.

Wiedeń, 15 stycznia. Administracya kolei skarbowych zamówiła u Lipińskiego w Sanoku 50 wagonów towarowych za 100.000 złr.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 15 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza, że suplent gimnazyalny w Samborze p. Dembitzer został zamianowany zwyczajnym nauczycielem przy gimnazyum w Kołomyi.

Suplent w gimnazyum św. Anny w Krakowie p. Smiałek został zamianowany prowizorycznym nauczycielem gimnazyum we Lwowie.

Wiedeń, 15 stycznia. W Izbie poselskiej w dalszym ciągu rozprawy generalnej nad traktatami handlowemi pos. Kozłowski, zabrawszy głos zaznaczył, że nie same ekonomiczne względy i powody przemawiają za przyjęciem traktatów. Jak w sprawie traktatów lojalne zachowanie się Koła polskiego wobec potrójnego przymierza zostało uznane przez cesarza niemieckiego i przez kanclerza, tak samo Polacy w Austryi powinni oświadczyć się za traktatami tem więcej, że tu przykład uwielbianego cesarza, wdzięczność dla niego i tendencya, skierowana ku utrzymaniu państwa jest dla Polaków okolicznością decydującą. Polacy uznają cywilizacyjne, polityczne i ekonomiczne znaczenie nowych traktatów; cieszą się, że polityka handlowa Austryi, której monarcha jest wzorem pojednania i miłości ludów, zeszła z drogi wojennej wszystkich ze wszystkimi.

W dalszym ciągu polemizował mowca ostro z Vaszatym i Kramarzem, których sympatyi dla Rosyi, gnębiącej ludy wschodnie i słowiańskie, — mowca jako Słowianin pojąć nie może. O gnębieniu Polaków mowca jako Polak nie wspomina, ale nadmienia, że takie postępowanie, jak generała Kaulbarsa w Bułgaryi i jak gospodarka rosyjska tamże nie mogą przecież ani w Bułgaryi, ani w ogóle u Słowian południowych obudzić sympatyi.

W końcu polecił mowca czytanie historyi o stosunkach Rosyi z Polską w przeszłym wieku.

Wiedeń, 15 stycznia. P. Kozłowski w dalszym toku swej mowy oświadczył: Gdyby p. Vaszaty taką mowę, jak w Izbie poselskiej, wygłosił w Rosyi, byłby bezzwłocznie odstawiony na miejsce, z którego nie ma powrotu. (*Oklaski*)

Co do stosunków z Rumunią twierdził mowca, że byłoby to ubliżeniem godności mocarstwa, gdyby upraszało o zawarcie traktatu: wyraził przekonanie, że ekonomiczne korzyści z traktatu z Rumunią byłyby drobne, zapowiedział nawet, że Polacy głosowaliby przeciw traktatowi z Rumunią, a wreszcie upomniał się o przyspieszenie upaństwowienia kolei północnej i południowej i o stanowcze reagowanie przeciw węgierskiej konkurencyi na polu taryf kolejowych. (*Mowę przyjęto oklaskami na ławach polskich.*)

P. Liechtenstein przemawiający przeciw traktatom zrobił uwagę, że przy zawieraniu traktatów handlowych węgierski minister handlu opierając się na silnej większości rządowej ma zawsze przewagę korzyści nad swoim kolegą austryackim, który ma uwzględniać różnorodne krajowe interesa i z powodu rozterek między stronnictwami nie ma należytego poparcia. Ta okoliczność utrudnia także postawę Austro-Węgier wobec zagranicy. Z ekonomicznych i socyalno-politycznych powodów mowca oświadczył się przeciw traktatom handlowym. Polityka międzynarodowa nie wchodzi tu w grę. Przymierze potrójne, zresztą pożądane, potrwa prawdopodobnie i dalej, gdy zdobycze traktatów handlowych pójdą w zapomnienie. Polityka wewnętrzna również nie wywiera tu żadnego wpływu na postanowienie stronnictwa mowcy. W końcu polemizował mowca z prezesem gabinetu.

Wiedeń, 15 stycznia. Sejm niższo austryacki przyjął w drugiem czytaniu ustawę o komunikacyach w Wiedniu.

Wiedeń, 15 stycznia. Minister skarbu, odpowiadając w komisyi podatkowej na interpelacyę p. Hoffmanna, oświadczył, że studya nad reformą podatkową posunęły się znacznie, że odbywają się bez przerwy i śpiesznie i że prawdopodobnie będą ukończone w lutym lub w marcu. Co do ewentualnego oświadczenia się za permanencyą obrad w komisyi podatkowej, minister nie może na razie wypowiedzieć swego zdania, bo sprawę tę można rozstrzygnąć tylko po porozumieniu się z całem ministerstwem i z kierującemi czynnikami parlamentu.

Przy głosowaniu nad wnioskiem p. Plenera o zniżeniu podatku w najniższych kategoryach ośm głosów oświadczyło się za nim, ośm przeciw, przewodniczący p. Menger zmuszony rozstrzygnąć oświadczył się za wnioskiem. Referentem wniosku w pełnej Izbie wybrany p. Gross.

Wiedeń, 15 stycznia. Według telegramu, jaki otrzymał z Paryża *Fremdenblatt*, rząd serbski polecił bawiącemu w Paryżu przedsiębiorcy Czikosowi, aby wszedł w rokowania z fabryką broni Cail, w sprawie dostarczenia nowych armat dla armii serbskiej.

Wiedeń, 15 stycznia. *Neue Freie Presse* otrzymała telegram z Belgradu, że rząd bułgarski wezwał pomocy trzech sprzymierzonych mocarstw, w sprawie bułgarskiej reklamacyi dotyczącej wydania Rizowa. Austryacki poseł Thoemmel odczytał ministrowi spraw zagranicznych notę Kalnoky'ego, która robi Serbię odpowiedzialną za następstwa, jakie mogą wyniknąć między Bułgaryą a Serbią. To samo stało się ze strony Włoch. Czy i Niemcy tak postąpiły, dotąd niewiadomo. Serbia na reklamacyę odpowiedziała odmownie. Redakcya *N. Fr. Presse* dodaje od siebie, że nie wie, czy wiadomość tę można uważać za prawdziwą.

Wiedeń, 15 stycznia. Generał-inspektor kawaleryi Gemmingen, umarł na influenzę.

Berlin, 15 stycznia. Izba panów Sejmu pruskiego wybrała ks. na Raciborzu swoim prezydentem.

Bern, 15 stycznia. Rada związkowa upoważniona do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 5 mil. franków na pokrycie wydatków wojskowych, uchwalonych w wysokości 7 i pół mil.

Bruksela, 15 stycznia. Z powodu śmierci ks. Clarence ogłoszono żałobę dworską przez sześć tygodni. Projektowane zabawy odłożone. Król uda się prawdopodobnie na pogrzeb.

Paryż, 15 stycznia. Ponownie obrany prezydentem Izby, Floquet zajmując wczoraj krzesło przewodniczącego oświadczył, że Francya pod sztandarem republiki odzyskała stanowisko dawne w świecie, że republika w przyszłości złączy pod swym sztandarem wszystkich Francuzów i przyczyni się do utrwalenia pokoju, opartego na poszanowaniu sprawiedliwości i praw wszystkich narodów.

Dzienniki francuskie zapisały wiadomość o śmierci ks. Clarence słowami gorącego współczucia dla rodziny królewskiej i dla narodu angielskiego.

Rzym, 15 stycznia. W Izbie poselskiej rozpoczęły się wczoraj rozprawy nad traktatami handlowemi.

Rzym, 15 stycznia. Papież i król włoski posłali kondolencye do królowej angielskiej z powodu śmierci jej wnuka.

Madryt, 15 stycznia. Rokowania w sprawie przedłużenia traktatu handlowego między Francyą a Hiszpanią spełzły na niczem. W obydwu państwach od 1 lutego wchodzi w życie taryfa maksymalna.

Konstantynopol, 15 stycznia. *Agence de Constan.* donosi, że oczekiwane ostateczne wyjaśnienie ze strony rządu bułgarskiego na notę francuską w sprawie Chadourne'a zawiera usprawiedliwienie z błędu formalnego i aby na przyszłość uniknąć podobnych nieporozumień, mają być ustanowione warunki, w jakich może nastąpić wydalenie; głównym z nich ma być 14-dniowe uprzednie zawiadomienie konsula celem możliwego porozumienia się rządów. Gdy zaś po upływie tego terminu nie nastąpi interwencya konsula ani porozumienie, wtedy nie ma przeszkód wydalenia. Inne kwestye, jak np. odszkodowanie pozostawia się przyszłości. Analogiczne tłumaczenie kapitulacyj przez inne mocarstwa przedłożone zostały przez Portę przyjęte.

Kursa telegraficzne
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 15 stycznia 1892 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	93	35
Zjednoczony dług w srebrze	93	—
Austryacka renta złota	110	75
5% austryacka renta (marcowa)	102	95
Akcye banku austro-węgierskiego	1031	—
Akcye kredytowe	291	50
Londyn	117	85
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	35
Dukaty austryackie	5	58
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	90

Wiedeń, 15 stycznia. Ruble papierowe 114·50. Cena nafty 18—21·25. Spirytus 20·75; żyto 10·52; pszenica 10·78; jęczmień 6·63.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Trwały skutek leczniczy. W wypadkach reumatycznych bólów krzyżów, członków i stawów działają z największą korzyścią wcierania **wódki francuskiej i soli A. Molla.** Cena flaszki 90 ct.

Wysela codziennie za pobraniem aptekarz A. Moll, c. k. dostawca nadworny. Wien, Tuchlauben 9 — W aptekach i drogueryach na prowincyi należy wyraźnie żądać preparatów **A. Molla** z marką ochronną i podpisem.

Składy w Galicyi wymienione są w dziale inseratowym na ostatniej stronicy niniejszego numeru.

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach pamiętajmy

o „Domu narodowym"

w Cieszynie.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filii c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Kraków, dnia 15/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	115	—	117	—
Marki niemieckie za 100 mar.	57	60	58	20
20-to frankówka złota	9	30	9	40
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	105	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	93	—	94	—
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	—	105	—
4% galicyjski fundusz propinacyjny	92	70	93	40
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	20	99	—
5% Obligi komunalne " " I Emis.	100	70	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	—	97	50
4% " " " " II Em.	95	—	96	—
4½% " " " "	99	20	100	—
5% " " Banku hip. z prem. 10%	107	40	108	—
5% " " " zwr. za 40 lat	100	30	101	—
4½% " " "	98	20	99	—
5% " Król. Pol. za rubli 100	99	50	100	75
4% " likwidac. 100	96	—	98	—

Lwów, dnia 14/1.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	316	—	321	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	40	101	10
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	20
4½% " Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	40	100	10
4% " " " okr. 56 złr. 100	94	70	95	40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	30	105	—
4% galicyjski fundusz propinacyjny	92	80	93	50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	—	100	70
4½% Obligacye p. pożyczki kraj. za 100 złr.	97	50	98	20

Warszawa, dnia 14/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	15	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98	—	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. 100	102	25	—	—
5% " " " II Em. 100	102	—	—	—
5% " " " III Em. 100	100	85	—	—
5% " " " IV Em. 100	99	85	—	—

Wiedeń, dnia 14/1.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	93	60	93	80
5% " " srebrna za złr. 100	93	05	93	25
4% " " złota za złr. 100	110	75	111	—
5% " " papier. nowa za złr. 100	103	05	103	25
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	136	80	138	—
5% " z r. 1860 na 500 złr. za 100	140	50	141	—
" z r. 1860 na 100 złr. za 100	149	50	150	—
" z r. 1864 bez % cało za 100	181	75	182	50
Obligacye korony węgierskiej.				
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	102	30	102	50
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	138	50	139	50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) 100	132	25	132	75
Obligacye indemnizacyjne.				
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	—	93	60
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	40	105	—
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	91	30	92	80

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	—	109	50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	50	100	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	—	—	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	50	102	50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	116	50	117	50

Losy.

	płacą		żądają	
Budapeszt. losy Bazyliki na 5 złr. w. a.	6	50	7	—
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	183	50	184	—
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22	—	22	60
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	16	50	17	—
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11	—	11	50
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20	50	21	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	28	50	29	50

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
10 —	Anglobank na 200 złr.	159	25	160	25
8 —	Bankverein Wiener na 100 złr.	110	—	110	50
17 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	292	50	293	—
24 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	331	50	332	—
22 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	314	—	—	—
12 —	Laenderbank na 200 złr.	207	75	208	25
47·30	Austro-węgierski na 600 złr.	1032	—	1037	—
17 —	Unionbank na 100 złr.	132	—	132	50
132·25	Ferdynanda Półnoon. na 1050 złr.	2845		2855	—
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	210	25	211	—
14 —	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	244	50	246	—

Dom bankowy i kantor wymiany JAKÓBA HOCHSTIMA
Kraków, Rynek główny linia A—B.
kupuje i sprzedaje **pod najkorzystniejszymi warunkami** krajowe i zagraniczne papiery, **akcye, listy zastawne, losy, monety**, wymienia wszelkie kupony, wylosowane papiery. — Zlecenia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Praktykant znajdzie natychmiast **umieszczenie** w **Magazynie** 153 1 4
F. Szukiewicza w Krakowie, Rynek. A—B.

Ein geprüfter Militärfechtlehrer wäre bereit einzeln Unterricht zu erteilen (bes. für Einj. Freiw. geeignet). Gefällige Anträge unter „Cadettenschule" an die Admin. „N. Reforma". 141 1 2

5—10 złr. dziennie pewnego zarobku, bez kapitału i ryzyka, oferuje pewny dom bankowy, we wszystkich najmniejszych nawet miejscowościach każdemu, ktoby chciał się zająć **sprzedażą prawnie dozwolonych losów** pod bardzo dogodnemi warunkami. 152 1 10
Oferty pod „Lose" an die Annoncen-Expedition J. Danneberg, Wien, Kumpfgasse, 7.

Z powodu objęcia innego interesu jest **do odstąpienia**
droguerya
pod Opatrznością Boską **w Kołomyi.** Wiadomość u właściciela **W. Dąbrowskiego.** 107 2 4

Dwa kilometry od Dąbrowy w gminie **Ruda** jest **do sprzedania**
realność
obejmująca 65 morgów przestrzeni w jednym zaokrąglonym kawałku, między tem 18 morgów łąk, szynkarnią 500 złr. rocznie z dzierżawy, oraz nowy nieskończony dom mieszkalny o 6 ubikacyach, 2 stare budynki gospodarskie i cegielnia. Długów nie ma żadnych. Bliższa wiadomość **we Wzajemnym stowarzyszeniu zaliczkowem w Dąbrowie.** 166 2 3

Dla Panów Budowniczych i Przedsiębiorców. 94 2 3
Plac piękny
do zabudowania na rachunek wspólny lub samoistnie. — Reflektanci raczą podać swój adres pod lit. **L. S. J. 87** poste rest. **Kraków.**

Nadlekarza sztabow. Dra Müllera
wstrzykiwania i pigułki
sporządzone według lekarskiego przepisu i polecane przez lekarzy jako najlepiej działający i wypróbowany środek przeciw (katarom, rzerzączce) Gonorrhoe z rychłym i wyśmienitym skutkiem. Używać można także w zastarzałych wypadkach, bez najmniejszych złych skutków. **Skutek często już po kilku dniach.** Cena: Nr. I. na świeżo powstałe cierpienia **złr. 1.60.** Cena wraz z dokładnym lekarskim przepisem użycia Nru II. przeciw przedawnionym chronicznym cierpieniom złr. 2.50, pocztą 25 ct. więcej za opakowanie. Własny skład główny: **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, 38,** tamże winny być nadsyłane wszelkie listowne zamówienia.
Składy: **w Krakowie:** w aptece E. Stockmara; **we Lwowie:** w aptece Mikolascha. 46 2 16

ZEA
„ZEA"
zdrowy i bardzo tani pokarm
który posiada podwójną wartość spożywczą jak ryż, i używa się do rosołu, mlecznych potraw i jako jarzynę.
„Zea" jest bardzo smaczna i łatwa do strawienia i służy zdrowym i chorym, szczególnie dzieciom.
Do nabycia w handlu pod firmą
J. KOSZ
Kraków, ul. Grodzka, 37,
i **St. Feintuch,** Rynek gł.
Bracia Hirschfeld i Spółka
c. k. uprz. fabryka
Zey, krupek i grochu bez łuski.
Kantor: 3020 6 12
Wiedeń, II., Untere Augartenstrasse, 18.

Rutynowany, starszy
magister farmacyi
dyplomow. na Wszechnicy wiedeńskiej, poszukuje **odpowiedniej posady,** względnie **zastępstwa.**
Oferty uprasza pod adresem: **A. R. magister, ul. Kaczkowskiego, L. 5, Tarnów.** 131 2 3

Stoma złr.
wynagrodzę tego, który mi wyszuka **stałą posadę w Galicyi** z odpowiednią pensyą i widokami awansu. Mogę także w ewentualnym razie złożyć kaucyą do 200 złr. w. a.
Zgłoszenia przyjmuje pod lit. **W. K. 100** poste rest. **Lwów.** 136 2 3

Polka
mogąca oprócz przedmiotów szkolnych udzielać języka niemieckiego, francuskiego, muzyki i robót ręcznych, szuka umieszczenia. 52 4 4
Adres: **R. E. J.** poste rest. **Kraków.**

KSIĘGARNIA
TEODORA PAPROCKIEGO i SPÓŁKI
w Warszawie, Nowy-Świat, L. 41.
Poleca następujące dzieła, świeżo wydane własnym nakładem:

	Rs. k.
Andersen H. Bajki i opowiadania, z licznemi drzeworytami w tekście	1 20
Anonim. Co w wieku 50-tym mówić będą o wieku XIX tym, spolszczył Adam Nowicki. Odczyty	1 —
Baginsky Adolf Dr. Życie kobiety. Listy o hygienie kobiecego organizmu. Wydanie drugie	— 60
Boirac Emil, prof. fil. Zasady filozofii. Przełożył Adolf Dygasiński	4 25
Buckley Arabella. Przez szkła czarodziejska. Książka dla młodzieży. Z licznemi drzeworytami w tekście	1 —
Bunge G. W sprawie alkoholu. Odczyt. Przełożył M. Flaum. Wydanie drugie	— 10
Carlyle T. Bohaterowie. Cześć dla bohaterów i pierwiastek bohaterstwa w historyi. Przekład z angielskiego	1 50
Choiński-Jeske T. Po złote runo. Powieść współczesna	1 20
— Na straconym posterunku. Dramat współczesny w 5-ciu aktach	1 —
Czerneda Mieczysław (M. Bierzyński) Szkice	1 20
Gliński Kazimierz. Z walk życia. Obraz dramatyczny	— 20
Hamsun Knut. Głód. Powieść	1 —
Legouvé Ernest. Szesnastoletnia nezennica. — Książka dla dorastających panien. Przełożyła T. Prażmowska	1 50
Leśniewska Bronisława. Czterysta powinszowań, kop. 50. Kartonowane	— 60
Meynert E. dr. med. Głupota mody. Odczyt	— 30
Michelet J. Miłość. Przekład z francusk.	1 50
Nagoda. „Jak wszystkie" i inne nowele i obrazki	1 20
Ostoja. Powieści prawdziwe	1 50
Prażmowska Teresa. Podręcznik do nauki literatury powszechnej	2 50
Rodziewiczówna Marya. Szary Proch. Powieść	1 —
Rogosz Józef. Kalejdoskop. Powieść współczesna w dwóch tomach	2 —
Veron Eugeniusz. Estetyka. Przełożył z francuskiego A. Lange	2 50
Walewska Cecylia. Z paradoksów życia. Studya i obrazki	1 50

BIBLIOTEKA ROMANSOW i POWIEŚCI
wychodzi w 4-ro arkuszowych zeszytach tygodniowych w formacie książkowym i zawiera: **Powieści, dramaty, poezye, pamiętniki, odczyty, opowiadania historyczne, podróże i kronikę.** 108 1 3
Cena kwartalna 1 rs. 30 kop., z przesyłką 1 rs. 70 kop.

Walne Zgromadzenie
Członków Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności
„Wzajemna Pomoc" w Krynicy
z poręką nieograniczoną w Sądzie zapisanego,
odbędzie się **dnia 31 stycznia 1892 roku w lokalu gminnym w Krynicy o godzinie 2 popołudniu,** na które niniejszem wszystkich P. T. Członków uprzejmie zaprasza się.
Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie Dyrekcyi z obrotu funduszu Stowarzyszenia za rok 1891.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z jej czynności za rok 1891.
3. Zatwierdzenie rozdziału czystego zysku za rok 1891.
4. Zatwierdzenie wyboru Dyrektora i zastępcy.
5. Wybór członków do Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
6. Wnioski członków. 147 1

Rada Nadzorcza
Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc" w Krynicy.

Molla Proszki Seidlickie.
Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**
Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka** i **trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i chronicznem **zaparciu stolca,** w cierpieniach **wątroby zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.
WARNUNG.
OSTRZEŻENIE.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.
Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów

Wódka francuska i sól Molla
Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **„A. MOLL".**
Wodka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.
Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Moll'a salicylowa woda do ust.
(Na podstawie Natron salicylowego kwasu wywołana.)
Szczególniej ważna dla dzieci każdego wieku i dorosłych, przy codziennem płukaniu ust zapewnia zdrowe utrzymanie zębów i zapobiega bólowi tychże.
Cena flaszki opatrzonej marką ochronną A. Moll'a 60 centów. 59 2 52

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.
Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch; w BRODACH M. Kulak; w CZORTKOWIE Ludwik Noss, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w HORODENCE J. Neuberg, apt.; w HUSIATYNIE W. Czerski, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOLBUSZOWY Fr. Bemben, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt., i Kosterkiewicz wdowa i Roman Jakubowski, apt.; w NOWYM TARGU C. Laur: w PODGÓRZU J. Skakalski, apt.; w PRZEMYŚLU M. Schwarz, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt., C. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt.; w TARNOPOLU E. Trantz i L. Fleischmann. apt.; w TARNOWIE F. Leszczyński, St. Pawłowski, apt., T. Scharff; w ULANOWIE J. Wroński, apt.; w WADOWICACH Teofil Kluck.

Wielka praska loterya. **Ostatni miesiąc.**
Główna wygrana
100.000 złr.
Losy po 1 złr. można dostać **w Krakowie** u pp. J. Altstädtler, St. Feintuch, A. L. Hochwald, A. Mendelsburg, A. Eibenschitz, M. D. Trinkenreich, A. Holzer, Z. Gleitzmann. 101 3 0

Wyśmienity BULION wołyński, funt 2 złr.
Osobliwy Bulion własnego wyrobu
z dziczyzny i drobiu, bardzo pożywny i posilny, funt 3 złr.
Znakomity **Pasztet** z dziczyzny, drobiu i wątróbki gęsiej, 1 funt złr. 1.50, oraz
wszelką dziczyznę
w całości i na części, poleca
KAROL KNORECK i SPÓŁKA.
Pierwszy handel dziczyzny, towarów korzennych, artykułów spożywczych, win, wódek i wszelkich delikatesów
w Krakowie, ul. Floryańska, 23.
Cenniki na żądanie franco. 2962 13 15

Do M. Ch. Odpocząć muszę na chmurce, co płynie po niebie, z dalekich stron lecę, jak ptaszę do Ciebie,
I śpiewem swym proszę gwiazdki, co wysoko krążą, niech me myśli, marzenia w jeden bukiet zwiążą,
I taką małą wiązankę z drobniutkich kwiateczków, ubraną w koło zieleni srebrzystych listeczków,
Daję Ci na dzień dobry — Tyś moje marzenie — składam Ci więc wszystko na cześć i na uwielbienie! **T. A.**

Administracya Grand Hotelu w Krakowie
ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż przy istniejącej restauracyi Grand Hotelu z dniem 14 stycznia otworzony został **sklep od ulicy św. Tomasza ze sprzedażą wszelkich gatunków win** i t. p. z piwnic Grand Hotelu, oraz **wszelkich delikatesów.**
Dla pań gospodyń przygotujemy **potrawy mięsne do smażenia** lub **pieczenia,** oraz **jarzyny w konserwach oryginalne francuskie.**
Przylegający lokal **na śniadania i przekąski zimne i gorące** po cenach umiarkowanych. **Piwo oryginalne pilzneńskie** z browaru mieszczańskiego i **piwo okocimskie,** zawsze świeże prosto z beczki. — Usługa chętna i wyćwiczona ma wzbronione w tym lokalu pobieranie napitków czyli trinkgeldów.
Oddając powyższy lokal do użytku Szanownej Publiczności uprasza o liczne odwiedzanie
Administracya Grand Hotelu w Krakowie. 188 2 3

Dnia 26 stycznia b. r. o godzinie 10 rano
odbędzie się
w sali Rady powiatowej w Dąbrowie
Nadzwyczajne
Ogólne Zgromadzenie
Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Dąbrowie.
Porządek dzienny.
1. Odczytanie protokółu z ostatniego Zgromadzenia
2. Zatwierdzenie zmian w statucie.
3. Zatwierdzenie Dyrekcyi i zastępców.
4. Wybór jednego członka Rady Nadzorczej.
5. Wnioski członków. 151 1

Dyrekcya
Ludwik Zakrzewski. Konstanty Michniewski.

Wystawa nieustająca
Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich
Związku stolarzy krakowskich
przy ulicy Floryańskiej, w pobliżu bramy, L. 57,
poleca
Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, budoarów, gabinetów, bibliotek itp.
Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań,** również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacye na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.
Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu, wyłącznie tylko u nas na składzie.
Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych** również fabrykacyi tutejszej.
Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy na czas oznaczony dostarczone być mogą.
Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę.
Ceny nader przystępne.
Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.
2901 4 0 **Zarząd.**

KWIZDY
WYŁ. UPRZYW.
płyn przywrotczy,
woda do mycia dla koni.
Od **30 lat z najlepszym skutkiem** używana w kilku **nadwornych masztalarniach** i w **większych stajniach** cywilnych i wojskowych, dla **wzmocnienia przed i po wielkich znojach, w wykręceniach, zwichnięciach, sztywności ścięgien** i t. p., czyni konia zdolnym do **znakomitych działalności w trenowaniu.**
Cena flaszki 1 złr. 40 centów.
Prawdziwy tylko z powyższym znakiem ochronnym we wszystkich aptekach i składach aptekarskich Austro-Węgier. 536 10
Codzienna rozsyłka pocztowa przez podpisany główny skład
Franciszek Jan Kwizda,
c. i k. austr. i król. rumuński nadworny dostawca, apteka obwod. w Korneuburgu pod Wiedniem.

Warszawska Pracownia Gorsetów „à la Sirène"
przeniesiona z ulicy Grodzkiej, L. 31, do domu
L. 45, Rynek główny, Linia A—B.
Poleca nagrodzone na wystawach hygienicznych w kraju i zagranicą
gorsety gumowe i włosienicowe
jak również specyalne 92 3 12
gorsety „Siréne".
Za sumienne i akuratne wykończenie właścicielka ręczy.
Ceny umiarkowane.
Warszawska pracownia gorsetów „á la Siréne".
Kraków, Rynek gł., L. 45, Linia A—B.

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1891 roku,
zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5.—	rano pociąg osobowy z Podgórza - Płaszowa	do Oświęcima, do Wiednia.
5.14	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	
2.05	po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	
2.27	„ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
2.46	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
9.—	rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja
9·19	„ „ osobowy z Podgórza - Płaszowa	
9.40	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	
3.59	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	do Żywca, do Mszany dolnej.
4.44	„ „ „ „ z Podgórza - Płaszowa	
4.56	„ „ „ „ z Podgórza - Bonarki	
6.55	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7.16	„ „ osobowy z Podgórza - Płaszowa	
7.37	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

5.26	rano pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5.41	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
6.02	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
6·14	„ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9 06	przed południem pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Żywca, Mszany Dolnej.
9.18	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10·02	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, z Oświęcima.
10.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.37	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.]	
10.58	„ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3·38	po południu pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
3·53	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
4.12	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej. Półn.]	
8.12	wieczór pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Oświęcima.
8.28	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
9.20	„ „ pośpiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]	

Odjazd z Tarnowa:
4.30 rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9.41 „ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1.27 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:
10·56 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7 24 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11.59 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu pragskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 20, od czasu lwowskiego o 36, od czasu wiedeńskiego o 6, od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.
Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 2347 48

MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann
leczy jak dawniej: choroby **stawów, mięśni i nerwów** (newralgie, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż zionę kiszek i otyłość za pomocą mięsienia (**Massage**), według metody Mezgera w Amsterdamie.
Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 32.** 2428 42 75

Poszukuje się
nauczycielki
Polki, z systemem szkolnym, skromnych wymagań, **na wieś.**
Fortepian, o 7 oktawach, w dobrym stanie. — Oferty: **Kraków, ulica Szczepańska, L. 5, w sklepie.** 102 3 3

Ważne! dla właścicieli dóbr, bydła i w ogóle każdego gospodarza.
Ponieważ podczas karmienia bydła kartoflami trafiają się wypadki udławienia, a przetykanie przyrządami drewnianemi jest niebezpieczne, dlatego każdemu radzę sprowadzić b. praktyczny:
Przyrząd gumowo-kauczukowy dla bydła.
Sztuka 4 złr. wysyła: 42 3 5
Albin Krajewski.
Adres: **WIEDEŃ, I., Giselastrasse, L. I.**
Przepisy użycia dodaję do każdej sztuki.

BRĄZY
Majoliki, Wyroby skórkowe, Wachlarze, Bižuterye itp.
tanio, w wielkim wyborze,
w Magazynie 4 5 0
F. Szukiewicza
Kraków, Rynek, Linia A—B.

W dobrach Dąbrówka morska
jest
ogier złoto-gniady
miary 16¾, czyli 178 cmt., pochodzenia angielskiego, **do sprzedania.**
Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd dóbr** poczta Uście solne. 122 2 3

Parcele budowlane
w ulicy Topolowej i Aryańskiej **do sprzedania.**
Wiadomość: **G. Lazar, ul. św. Jana, L. 14.** 133 2 3

Poszukuje się **doświadczonej**
klucznicy lub szafarki
Zgłoszenia, z wykluczeniem pośrednictwa, wraz z świadectwami, należy przesyłać pod adr.: **Władysław Rieger w Zimnawodzie** poczta **Moderówka.** 91 3 3

SANKI
poleca na sezon 135 2 6
J. WEIGL
c. k. dostawca nadworny.
Skład w Podgórzu, róg ul. Rękawki, L. 159, obok kościoła.

Każdego czasu jest **do sprzedania**
dom piętrowy w Skawinie
składający się z 11 pokoi, 7 piwnic i stodoły, oraz 20 morgów pola i 6 morgów lasu.
Bliższa wiadomość **w propinacyi przy cmentarzu u Karoliny Zbirant.** 2802 9 10

Chłopiec
zamiejscowy, znajdzie umieszczenie w **Magazynie Eug. Smidowicza.** Kraków, Sukiennice, Skład towarów norymbergskich i galant. 89 3 3

Do tartaku wodnego o dwóch gatrach potrzebny jest natychmiast
doświadczony maszynista.
Płaca miesięczna 50 złr., oraz wolne mieszkanie, światło i opał. Ubiegający się o tę posadę, którzy już przy tartakach wodnych lub parowych zajęci byli, zechcą swe podania wraz z świadectwami wnieść do **Zarządu dóbr w Jazowsku.** 120 2 3

Pierwszy krakowski
Zakład chemicznego czyszczenia i farbowania za pomocą pary
przy ulicy Grodzkiej, 51,
naprzeciw kościoła św. Piotra,
prowadzę od dnia 10 stycznia b. r. samodzielnie i proszę P. T. Publiczność nadal o dotychczasowe względy.
123 2 3 Z szacunkiem
H. Hecker, właściciel.

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to zawsze uskuteczniam to najlepiej przez
Centralne 2196 52 0
Biuro ogłoszeń
Lwów, Kopernika, L. II.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.